Rok XVI. Listopad 1934 r. № 11.

Wiadomości Diecezjalne
LUBELSKIE

Z Kurji Biskupiej.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Ks. Andrzej Busiuk wikar. ze Szczebrzeszyna do Krasnobrodu.

Ks. Wawrzyniec Haładyj do Szczebrzeszyna.

Ks. Mag. Mieczysław Malawski, prefekt gim. w Lublinie został mianowany proboszczem parafji Frampol.

Ks. Edward Kołszut został zwolniony z wikarjatu w Krasnobrodzie.

Zgon kapłana:

Ks. Karol Sołuba, proboszcz parafji Frampol, zmarł dnia 3.XI. b. r.

Konferencja XX. Dziekanów.

Dnia 8 listopada, w sali domu Akcji Katolickiej przy ul. Zielonej, obradował nad sprawami kościelnemi Zjazd XX. Dziekanów. Otworzył modlitwą i przewodniczył Zjazdowi J. E. ks. Biskup Ordynarjusz.

Na wstępie zaznaczył Pasterz cel Zjazdu, a potem przeszedł do omówienia następujących zagadnień. Przedewszystkiem zwrócił uwagę XX. Dziekanom, że mają skrupulatnie i drobiazgowo spełniać swój zaszczytny urząd, zalecając im przy sposobności odczytywanie z postanowień Synodu Diecezjalnego, odnoszących się do ich pracy. Następnie wskazuje na akty stanu cywilnego, które mają być prowadzone porządnie i potępia wszelkie uchybienia pod tym względem, grożąc nawet karami, gdyby były jakieś zawinione nieprawidłowości. Wspomina dalej o wszelkich składkach na cele publiczne, a które

to składki w odpowiednim czasie winny być odesłane do XX. Dziekanów lub Kurji Biskupiej. Również zwraca Pasterz uwagę na kwestjonarjusze, wysyłane do Księży w różnych sprawach, a które często do Kurji nie powracają. Zauważa, iż to jest niewłaściwe i niespołeczne. Taksamo wskazał na protokóły konferencyj dekanalnych, które nie zawsze są dobrze prowadzone i nie zawsze w swoim czasie odsyłane do Kurji. To samo odnosi się i do sprawozdań z parafji.

W związku z ogólnopolskim Zjazdem Chórów Kościelnych, który odbędzie się w roku przyszłym w Lublinie, zachęca wszystkie chóry parafjalne do solidnego przygotowania się.

W sprawach dyspens przypomina, że winni występować z prośbą do Kurji XX. Proboszczowie, zaznaczając swe stanowisko. Opłaty, pobrane z tej okazji, powinny być zaraz odesłane do Kurji.

Wreszcie Pasterz przeszedł do misji kanonicznej nauczycieli, uczących religji w szkole i ambony.

W sprawie nauczania religji obowiązują następujące zasady: nauczyciel uczący winien mieć misję kanoniczną, księża powinni orjentować się w ilości i jakości nauczających religję. Trzeba mieć ewidencję szkół.

Ambona jest tylko dla rzeczy świętych, gdyż jest miejscem świętem. Nie wolno z ambony mówić o rzeczach niereligijnych, nawet nie jest wskazaną rzeczą robić ogłoszenia o rzeczach czysto świeckich. Nato przed kościołem powinna być tablica ogłoszeń.

Na ambonie niech będzie wykład prawd wiary, a przedewszystkiem w postaci kazań katechizmowych.

Emerytura.

Otwiera dyskusję J. E. X. Biskup, zaznaczając, że sprawa zabezpieczenia starości kapłańskiej jest wielkiego znaczenia. Objaśnia, że dzisiaj diecezja posiada 20 kapłanów, korzystających z pomocy Duchowieństwa, z której to liczby tylko siedmiu ma emeryturę rządową w wysokości 105 zł, 110 zł. i 116 zł.

W dyskusji zabierali głos liczni kapłani:

Ks. kan. Galusiński domaga się rozróżnienia między emerytem a demerytem.

Emeryci winni otrzymać 300 zł. miesięcznie i swobodę zorganizowania sobie życia, rozumie się z aprobatą X. Biskupa. Demeryci winni być specjalnie traktowani i nie powinni mieszkać z księżmi Emerytami. Kapłani chorzy otrzymują pomoc, gdy jej potrzebują.

Ks. kan. Stodulski komunikuje opinję swego dekanatu, a mianowicie: Księża emeryci otrzymują 300 zł. miesięcznie i swoswobodę w mieszkaniu i sposobie życia.

Ks. kan. Sadłowski proponuje 250 zł. miesięcznie i swobodę w mieszkaniu i sposobie życia. Na pierwszem miejscu po-

winien być dom XX. Emerytów na Ogrodowej w Lublinie. Księża nie-emeryci, a zwłaszcza karalni podlegają innemu rygorowi i otrzymują inne stawki utrzymania.

Ks. Józef Dąbrowski jest zdania, by wysokość emerytury pozostawić do uznania Jego Ekscelencji, natomiast w wyborze mieszkania i sposobie życia proponuje swobodę. Jednak księża emeryci i inni mieszkają w domach kościelnych.

Ks. kan. W. Kosior przemawia za zróżniczkowaniem płacy. Kapłani więcej zasłużeni otrzymują więcej, ci zaś, którzy krótko pracowali lub źle, mniej mieć będą. Jest zdania, że księża z wyjątkiem kalek winni mieszkać w domu XX. Emerytów. Byłoby dobrze, by i ci księża mieli jakieś zajęcie, np. spowiedź, pisanie ulotek, praca w ogrodzie itp.

Ks. kan. Kozielkiewicz uważa, że 250 zł. jest stawką wystarczającą. Księża mieszkają przedewszystkiem w domu XX. Emerytów, otrzymują wszystko i pewną sumę do własnej dyspozycji.

Ks. prałat Juściński odróżnia emerytów od demerytów i podkreśla, że właściwie duchowieństwo pierwsi obchodzą i o nich trzeba myśleć. Niekoniecznie muszą mieszkać w domu XX. Emerytów.

Ks. szamb. Gryczyński stoi na stanowisku wolności zamieszkania.

Ks. W. Krasuski przemawia za sumą 250 zł.

Ks. kan. H. Boratyński jest zdania, że inną miarę trzeba stosować do księży zasłużonych, a inną do księży karalnych.

Ks. Bargiełł robi uwagę, że jakkolwiek w traktowaniu może być różnica między emerytem a demerytem, to jednak ostatnich nie można rzucić na pastwę losu.

Ks. kan. W. Goliński również przemawiał kilka razy.

Ks. Wł. Goral zaznaczył, że dwa stanowiska ujawniły się w dyskusji: a) emerytura w wysokości 300 zł. lub 250 z prawem wolnego mieszkania i sposobu życia i b) emerytura w domach kościelnych, gdzie księża otrzymują wszystko i pewną sumę do własnej dyspozycji.

Pierwsze rozwiązanie jest ponętne i ma wielu zwolenników, ale jest — jeżeli chodzi o stronę finansową, trudniejsze do zrealizowania Dzisiaj przy 20 emerytach, gdyby otrzymywali po 300 zł., każdy ksiądz powinien płacić po 15 zł. miesięcznie. A co będzie, jeżeli liczba niepracujących z takich czy innych względów się powiększy. Tymczasem emerytura musi mieć pewną przyszłość i zrealizować te poglądy duchowe, które jej przyświecają. W czasie pracy winna być dla kapłana nadzieją i upomnieniem: pracuj wytrwale, bahatersko, bezinteresownie — starość twoja i dni choroby są zapewnione. A kiedy kapłan

już nie pracuje, rzeczywiście dostaje kąt spokojny, ma wszystko i spokojnie, w cichości myśli o śmierci i do niej pobożnie się przygotowuje.

Nie zwalczając powyższego sposobu załatwienia emerytury jest jednak zdania, że gdyby projekt 300 zł. przeszedł, to Władza Diecezjalna nie powinna pozwolić na mieszkanie poza domami kościelnemi. Zresztą i doświadczenie smutne zatem przemawia.

Przez wzgląd na przyszłość emerytury i jej pewność jest zdania, że księża niepracujący powinni mieszkać w domach kościelnych (przy parafji, w klasztorze, w domu na Ogrodowej w Lublinie), otrzymywać wszystko i pewną sumę do własnej dyspozycji. Rozwiązanie to odpowiadałoby założeniom ideowym, które muszą być brane pod uwagę i myśli kupowania i budowy domu dla księży. Albowiem niezrozumiałą jest rzeczą budowanie domu, jeżeli nikt nie zechce mieszkać w domu. Ale wtenczas (budując dom i nie chcąc w nim mieszkać), gospodarka taka jest nieroztropna i rozrzucałoby się grosze napróżno. Tak samo rozrzutne jest stanowisko: budować dom i dawać takie stawki emerytalne jakby domu nie było.

Księża, którzy wbrew decyzji swej władzy, mieszkaliby poza domami kościelnemi, nie powinniby pobierać emerytury.

Po przemówieniu ks. Wł. Gorala, zabiera głos J. E. Ks. Biskup, mówiąc: dyskusja rzuciła dużo światła, Biskup z uwag wypowiedzianych skorzysta i wyprowadzi z nich odpowiednie wnioski. Niemniej jednak sprawa emerytury musi uwzględnić stronę duchową kapłana i musi być rozwiązana z korzyścią dla kościoła i duszy kapłańskiej.

Wreszcie zebrani uchwalili 250 zł. miesięcznej emerytury i komisję, któraby ustalała wysokość zapomogi dla nie emerytów, do pracy jednak niezdolnych.

Tygodnik Diecezjalny.

Referował sprawę ks. dr. Z. Surdacki, odczytując referat na temat: „Tygodnik Diecezjalny".

Sprawa Tygodnika Diecezjalnego jest pierwszorzędnego znaczenia i poważnie rozpatrzeć ją należy.

Po wojnie znalazł się Kościół wobec poważnych zadań, a szczególniej Kościół w Polsce.

Miał na pierwszem miejscu do przezwyciężenia i zwalczenia skutki moralne wojny, a następnie przeciwstawienie się duchowi czasu. Skutki wojny są znane, nie potrzebuję ich omawiać, wyrażają się one w upadku podstaw moralnych u ludzi. Duch zaś czasu przejawia się w tem słynnem powiedzeniu „Oto czego chcemy: zorganizować ludzkość bez Boga".

Te zadania ogólne Kościoła wywołały Akcję Katolicką i wszystkie te wymogi i potrzeby nowoczesnego duszpasterstwa, z któremi się spotykamy.

Dzwony na alarm, wezwanie do Akcji Katolickiej w jaknajszerszem ujęciu i zakresie, wychodzące od Kościoła nauczającego, sterników nawy Piotrowej, Papieża i Biskupów były zrozumiałe dla wszystkich, którzy potrafili urobić sobie pojęcie o stosunkach dzisiejszych Państw i społeczeństw.

Nie zrozumieli ich ci tylko, którzy nie potrafili wznieść się ponad warunki i potrzeby swych małych środowisk.

Tem się tłumaczy tak małe zainteresowanie potrzebami nowoczesnego duszpasterstwa, Akcją Katolicką u niektórych XX. Proboszczów, którzy niewybiegając myślą poza swoją parafję nie mogli zdać sobie sprawy z potrzeb czasów dzisiejszych,

Dla nich miarodajnym sprawdzianem ich pracy był stan ich malutkich parafji, w których ludzie po dawnemu chodzili do spowiedzi, uczęszczali na nabożeństwa, kłaniali się i całowali w rękę swego ojca duchownego. I potrzeba było dopiero rozszerzenia się zła w ich parafjach, by zrozumieli ducha czasu i by powoli zaczęli reformować swoją pracę duszpasterską.

Kościół zaś od początku zdawał sobie sprawę z potrzeb chwili i pracę swoją organizował, rozszerzał i aktualną czynił.

Na pierwszem miejscu wyłonił się duszpasterski ideał, będący równocześnie ideałem Ewangelji — rozniecenie w społeczeństwie bujnego życia religijnego. Konkretnie biorąc chodziło o to, by jak największa ilość wiernych żyła z wiary i w łasce Bożej trwała przez całe życie, we wszystkich jego przejawach. Praca duszpasterska nad rozbudową i pogłębianiem w społeczeństwie życia religijnego — stała się problemem nadzwyczajnej doniosłości.

Drogi do jego rozwiązania wiodące stały się przedmiotem usilnych prac nie tylko duchowieństwa, lecz i katolików świeckich, zdających sobie sprawę, że tu chodzi o wielkie i wspólne dobro. Środki skłaniające wszystkich wiernych do życia pamiątką z Golgoty, wiodące do rozkrzewienia w nich wiary w życiu społecznem i zawodowem, środki wiodące do zaszczepienia zasad chrześcijańskiej moralności we wszystkich członach organizmu społecznego — oto troski najpilniejsze i wiernych i kleru, oto dobra, któremi nauczyliśmy się żyć i o nich śnić.

A z tego postulatu wyłonił się przed nami inny rozległy postulat, aby Kościół w swej pracy pasterskiej mógł dotrzeć i aby faktycznie docierał do wszystkich wiernych ze wszystkich zawodów i stanów — trzeba stwierdzić, że jednym z najważniejszych powodów, czemu te i owe siedliska, klasy i stany od Kościoła odchodzą, jest niedostateczna opieka duszpasterska lub brak jej zupełny.

Pasterska praca Kościoła, jak promienie słońca, powinna docierać wszędzie do wszystkich serc i do wszystkich umysłów. Gdzie braknie przez pewien czas słońca, tam poczyna się chorzenie i rozkład.

Niech tylko w jakim ośrodku przemysłowym nagle liczba mieszkańców wzrośnie, niech w rozległej parafji wiejskiej ożywi się życie wiosek, a nie podąży zatem opieka duszpasterska, tam w niedługim czasie obyczaje się każą, światło wiary gaśnie, a źli ludzie zawsze się znajdą, by posiać obficie kąkolu. Te dwa postulaty obejmują swoim zakresem przejawy życia, a więc rodzinę, szkołę, społeczeństwo i Państwo. I stąd wynikła, na tych potrzebach oparła się praca wmożona, zreorganizowana organizacyj religijnych, stąd zrodziła się Akcja Katolicka, a obok niej, a właściwie w niej, potrzeba prasy katolickiej.

I oto w różnych diecezjach wydawane są, oprócz innej prasy katolickiej, Tygodniki Diecezjalne. Przechodzimy tutaj do właściwego tematu. Celowo podałem obszerny wstęp, by zaraz na początku uniknąć w naszej dyskusji zasadniczego błędu.

Jest nim pogląd, że diecezje poszczególne wydają swe Tygodniki dla osobistych ambicyj, niezrozumiałej często rywalizacji w pracach katolickich.

Nie — potrzeba wydawania tygodników diecezjalnych zawiera się i wynika z zadań Kościoła w dzisiejszych czasach i wchodzi w całokształt działalności Akcji Katolickiej, a jednocześnie jest jej pomocą. Przystępujemy do tematu.

Kiedy przygotowywałem niniejsze przemówienie, zebrałem prawie wszystkie Tygodniki Diecezjalne dotychczas wydawane.

Starałem się wniknąć w ich myśl przewodnią, oraz sposób wykonania myśli zamierzonej. Przypomniałem sobie, kiedyś przeczytane zdanie znakomitego dziennikarza zagranicznego, który żartobliwie zwykł był mawiać: „Gdybym wiedział, że wszyscy dziennikarze pójdą za moim przykładem, bez wahania bym się powiesił, a ludzkość uwolniona byłaby od wielkiej plagi".

Ten żart czy paradoks gorzko się w tej chwili przypomina. Dziennikarzowi owemu chodziło o to, że dziennikarstwo częściej służy złej niż dobrej sprawie, łatwiej szerzy kłamstwo, niż prawdę, sprawia, że bałamuctwa tryumfują nad głosem sumienia lub zdrowego rozsądku, że charaktery się krzywią, talenta marnieją.

Prasa katolicka należy do najwybitniejszych czynników duszpasterskich, coraz bardziej się wznosi i wzmacnia i należy przed nią uchylić czoła.

Poświęćmy chwil kilka nad przyczynami jej niedostateczności. Mam stale na myśli tygodniki diecezjalne. Pismo jest takie, jaki jest jego kierownik i zespół redakcyjny.

Potrzeba, by było znać rękę, którą tą machiną kieruje. Redaktor, to człowiek intelektualnie wyrobiony, znający życie diecezji i jej potrzeby i warunki i posiadający talent i wyrobienie dziennikarskie, a pozatem odpowiednie warunki pracy.

To są przymioty redaktora bardzo ważkie. Diecezje nasze, kiedy przystępowały do wydawania swych tygodników, nie mogły posiadać całego aparatu redakcyjnego, o potrzebnych przymiotach. Nie brakło talentów, była gorliwość, w nielicznych jednak wypadkach można było znaleźć wszystkie odpowiednie warunki. Znam wypadki, kiedy do redagowania tygodnika powoływano proboszczów z parafji, profesorów z seminarjum, prefektów, zupełnie nie obeznanych z piśmiennictwem, z publicystyką, żyjących dotychczas w innej zupełnie sferze zainteresowań.

Znam wypadek również, kiedy redaktor jest jednocześnie vice-rektorem i profesorem seminarjum duchownego, dyrektorem Akcji Katolickiej, moderatorem kilku sodalicyj Marjańskich.

W takich warunkach nie może być mowy o należytem redagowaniu tygodnika. Tutaj nawet genjusz nie wystarczy.

Nic dziwnego, że posiadamy wiele zastrzeżeń co do tygodników diecezjalnych. Jednakże z rokiem każdym sprawa coraz lepiej się przedstawia. Uczymy się pracując. Tak jak w Akcji Katolickiej robimy postępy i bezstronny obserwator nie może nie zauważyć coraz racjonalniejszej, programowej pracy, podobnie i tygodniki diecezjalne coraz lepiej są redagowane i doskonalej spełniają swe zadania. Powstaje teraz pytanie.

Czy tygodniki diecezjalne należy wydawać, czy też powinny być pisma tygodniowe ogólno-polskie w rodzaju „Przewodnika Katolickiego". Pismo ogólno-polskie niewątpliwie może być bardziej wartościowe, będzie bogato ilustrowane, lepiej redagowane.

Stąd też wiele przemawia za tem, by akcji prasowej nie rozdrabiać po diecezjach, lecz ją centralizować.

W naszych warunkach rolę tygodnika diecezjalnego spełniać może „Przowodnik Katolicki" redagowany w Poznaniu.

Jednakże pismo katolickie tygodniowe ogólnopolskie nie spełni zadania, chociażby było jaknajlepiej zredagowane.

Każda diecezja ma swoje specjalne warunki i potrzeby. Tygodnik diecezjalny ma odzwierciedlać życie religijne w diecezji i nadawać ton temu życiu. Zadaniem tygodnika będzie rozbudzenie życia religijnego i uporządkowanie go w jednolity front katolicki całej diecezji, jako wielkiej rodziny. Temu zadość nie uczyni pismo ogólnopolskie. Weźmy za przykład naszą diecezję. W diecezji naszej można zauważyć wielki postęp życia religijnego. W dosyć krótkim stosunkowo czasie uporządkowane zostało sekciarstwo. Nie jest to moim zdaniem pogląd zbyt optymistyczny. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę, że rozwój kościoła tak zw. narodowego występował u nas nie w formie sporadycznych wypadków lecz był ruchem, który przeszedł przez naszą diecezję. To zahamowanie tego ruchu, pomimo, że tu i owdzie on jeszcze występuje, jest sprawą doniosłego znaczenia. Jeżeli dalej ruchy radykalno-polityczne na naszym gruncie osłabły, jeżeli zaznacza się rozwój Akcji Kato-

lickiej, Stowarzyszeń religijnych, jeżeli statystyki diecezjalne notują wzmożenie życia wewnętrznego w naszych parafjach, to pomimo braków, pomimo niedostateczności naszej, dokonane zostało wielkie dzieło, — wzmożenia życia religijnego w diecezji.

Spodziewać się należy, że gdybyśmy wyniki naszych prac, błogosławieństwa Bożego, mogli stale popularyzować, przedstawiać objektywny stan działalności katolickiej, gdybyśmy dalej całej działalności duszpasterskiej nadali jednolity charakter diecezjalny, to praca nasza byłaby daleko owocniejsza. Biorę przykład konkretny.

Kongres Eucharystyczny w Chełmie. Jak daleko większe wydałby owoce, gdybyśmy mogli popularyzować idee Kongresu przez dłuższy okres czasu przed Kongresem, a po Kongresie rozwijać jego myśli i praktyczne wnioski w działalności Akcji Katolickiej, oddziaływanie na wiernych w charakterze uświadamiającym odnośnie życia rodziny, wychowania, szkoły.

Toż to jednolity front działalności katolickiej w diecezji. To spełnić moze i powinien tygodnik diecezjalny, nie spełni tego pismo ogólnopolskie, oraz „Przewodnik Katolicki".

Na pytanie czy pismo ogólnopolskie, czy tygodnik diecezjalny, opowiedziałbym się za tygodnikiem diecezjalnym.

Czy w naszej diecezji przystąpić mamy do wydawania tygodnika diecezjalnego? Na to pytanie ma odpowiedzieć dzisiejsza dyskusja i dać materjał dostateczny władzy diecezjalnej do odpowiedniej decyzji. Jeżeli odpowiedź będzie pozytywna, zdaniem moim należy wtedy wyciągnąć następujące konsekwentne wnioski.

I. Prenumerata tygodnika nie jest dowolna, lecz minimum prenumeratorów jest określone proporcjonalnie do ilości dusz w danej parafji, a mianowicie: jeden egz. na 200 dusz. Parafja 5.000 prenumeruje minimum 25 egz. Wniosek ten jest konieczny, jeżeli chcemy, by redagowanie tygodnika odbywało się w dobrych warunkach. Cena egz. byłaby w sprzedaży 15 gr. (16 stron), administracja oddawałaby po 12 groszy za 1 egz. do parafji.

II. Księża Dziekani myśl wydawania tygodnika przyjmą jako swoją i będą tak wpływać na duchowieństwo parafjalne, by ono nie miało zastrzeżeń co do potrzeby i użyteczności tygodnika. Sprawa tygodnika jest naszą sprawą, tygodnik diecezjalny jest naszem pismem. Jeżeli takie będzie przekonanie wśród duchowieństwa, tygodnik diecezjalny może być wydawany i spełni swoje zadanie.

W dyskusji podniesiono szereg sprzyjających i złych okoliczności, które prowadziły do wniosku, że w tej sprawie trzeba stosować przysłowie: „festina lente".

Odnowienie Kościoła Marjackiego w Chełmie i inne sprawy.

Pod koniec zebrania omawiano wysokość opłaty za utrzymanie księży wikarjuszów, pomoc dla kościoła marjackiego w Chełmie i kościoła po-dominikańskiego w Lublinie.

W sprawie pomocy kościołowi marjackiemu zebrani zajęli stanowisko przychylne i przyrzekli zebrać pewne ofiary. Wysuwano projekt dobrowolnego opodatkowania w wysokości 1 zł. miesięcznie od kapłana na przeciąg jednego roku.

Na kościół po-dominikański zebrani ofiarowali jedną tacę.

Na tem obrady zakończono i zebrani udali się do Gimnazjum Biskupiego na Czwartek.

Przyjęcie X.X. Dziekanów w Gimnazjum Biskupiem.

Po zakończeniu obrad Księża Dziekani z J. E. ks. Biskupem Ordynarjuszem na czele udali się do nowego gmachu Gimnazjum Biskupiego, gdzie zostali powitani przez ks. Gostyńskiego i młodzież szkolną i wprowadzeni do pięknie przybranej sali aktowej.

Chór gimnazjum odśpiewał najpierw „Pieśń o Opatrzności Bożej" Gomółki, poczem Franciszek Sysa, uczeń klasy ósmej wygłosił przemówienie treści następującej:

Najdostojniejszy Arcypasterzu, Przewielebni Księża Dziekani!

„Celem i koroną ludzkich prac i miłości jest czyn, którym człowiek najwymowniej i najowocniej przemawia do własnego społeczeństwa. Czynem bezpośrednim, przemawiającym do nas, a powstałym ze źródła wielkiej idei ofiarności jest gmach szkolny, w ktorym się kształcimy. Naszemu Najdostojniejszemu i Najukochańszemu Arcypasterzowi mieliśmy sposobność niejednokrotnie dziękować z racji różnych okoliczności.

Czujemy w sobie gorąco i rozumiemy intencję idei, jaka przyświeca temu dziełu; pamiętamy mocno i będziemy zawsze pamiętali o wskazaniach, które padły z ust Waszej Ekselencji przy poświęceniu gmachu i otwarciu roku szkolnego. Wskazania te streszczają się w zdaniu — „iść drogą ideałów Chrystusowych". Zapał więc do pracy, młodzieńczy entuzjazm rozwijać będzie nasze wysiłki, w których tworzyć się mają powołania do służby Bożej, do służby kapłańskiej.

Nie mieliśmy sposobności jednak wyrazić odpowiednich uczuć wdzięczności Przewielebnemu Duchowieństwu całej diecezji. Wiemy przecież, że ono z wielką gorliwością i ofiarnością pośpieszyło na zew swego Pasterza i mimo kilkuletniej ciężkiej sytuacji ekonomicznej w kraju nie ustawało w szlachetnych wysiłkach, ale czynem i zachętą pracowało przy gromadzeniu funduszów na budowę.

O zasługach, pracach, trudach poniesionych, ofiarności osobistej niejednokrotnie słyszeliśmy z ust ks. Prałata Pobo-

żego, który zwracał naszą uwagę na to, że gmach Gimnazjum Biskupiego rośnie i jest budowany ofiarnością i pracą przedewszystkiem duchowieństwa diecezji. W akcji tej Przewielebni Księża Dziekani zajęli stanowisko naczelne, bo w ich rękach propaganda i zachęta się mieściły.

I oto stanął pomnik i symbol pracy ofiarnej, solidarnej, poglądowy obraz dla drugich, przedewszystkiem dla nas, uświadamiający nam, co można zrobić viribus unitis.

20 sierpnia podwoje wspaniałego gmachu otwarły się przed nami. W gmachu tak pięknie i wygodnie urządzonym czujemy się radośni i szczęśliwi, wypełniamy go rozgwarem życia i pracą znojną, przecież najbardziej wartościową dla człowieka, bo kształtującą jego charakter, wartość moralną, jako jednostki i jako komórki społecznej.

Mocniej biją serca, wdzięczność rozlewa się szeroko, gdy zrobimy krótkie zestawienie — jak bylo dawniej, t. j. w dawnym, a jak jest teraz.

Moc światła i słońca w przestronnych korytarzach, salach szkolnych, uczelniach i sypialniach, umywalnie, natryski i łaźnia.

Dobrze nam tu żyć i pracować, gdyż nad nami panuje duch Boży. Jesteśmy zdala od wszelkich trosk i kłopotów życiowych. W cichej kaplicy, gdzie przed Ukrytym Jezusem w tabernakulum płonie lampka, zanosimy codziennie modły w intencji Najdost. naszego Arcypasterza, by dobry Bóg obdarzył Go łaskami największemi, jak również pamiętamy o pierwszym dyrektorze ks. Prałacie Pobożym. Nie szczędził zdrowia, ale przez 8 lat pracował i pracuje jeszcze wytrwale i gorliwie nad budową i realizowaniem tej Bożej placówki. Modlimy się za całe Duchowieństwo, które ufundowało tę szkołę.

Dług wdzięczności, jaki zaciągnęliśmy wobec swoich dobrodziejów jest wielki. Spoczywa na nas obowiązek zdania dokładnego rachunku z tego, jak wykorzystaliśmy dla dusz swoich i charakterów to dobrodziejstwo.

Dziękując Ofiarodawcom i Dobrodziejom gorąco, my młodzi wychowankowie, świadomi celów i obowiązków względem Kościoła i Ojczyzny, dziś wobec Was, Najczcigodniejsi Przedstawiciele Duchowieństwa odnawiamy swe przyrzeczenia, że zawsze i wszędzie czcić i rozsiewać będziemy najświętsze ideały Chrystusa. Sztandar miłości, który wszczepia w nas szkoła, którego godłem: „Bóg, Ojczyzna, Naród" powiewać będzie nad nami, poprowadzi nas do czynów i zwycięstw, będzie naszym drogowskazem, by szkoła nasza nie zawstydziła się swoich wychowanków.

Jego Ekscelencji jesteśmy wdzięczni, że umożliwił nam zetknięcie się z przedstawicielami duchowieństwa diecezji — w osobach Przewielebnych ks. ks. Dziekanów, których prosimy, by zechcieli przyjąć od nas, młodzieży Gimnazjum Biskupiego dla siebie i całego Duchowieństwa najserdeczniejsze podziękowanie za to dobrodziejstwo.

A to podziękowanie niechaj streści się w jednem zdaniu „Bóg zapłać".

Dalszym ciągiem programu były pieśni „Niech żyją nam" i „Mazur" — Lachmana.

Po opuszczeniu sali nastąpiło zwiedzanie gmachu, w szczególności uczelni, sal wykładowych, sypialni, sali gimnastycznej i kąpieliska.

Wspólny obiad i fotografja zakończyły uroczystość.

X. W. G.

Z Wydziału Organizacyj Religijnych.

Rycerstwo Jezusowe czyli Krucjata Eucharystyczna a Kółka Różańcowe.

Środki pracy duszpastersko-ideowej w szkole

Istnieją po szkołach t. zw. Kółka Różańcowe. Rozwój ich w niektórych miejscowościach jest chlubny. Dzieci chętnie zmieniają „tajemniczki", odmawiają przepisane paciorki codzienne, niosąc Marji co wieczór bukiet pachnący „Zdrowasiek", tak miłych Przeczystej Dziewicy. Jeno zachęcić dziatwę szkolną, a w mig wszystko staje u boku Królowej Różańca św. Prześliczna to rzecz! u młodych, tak pięknie sobie poczynających pod światłem przewodnictwem Wiel. X.X. Prefektów. Za różaniec przecie chwyta kościół św. zawsze we wszystkich ciężkich sprawach, w nim znajduje cudowne leki na biedy i nieszczęścia, zwłaszcza natury duchownej. Przez różaniec odnosimy triumf nad szatanem (Adrjan VI), „różaniec jest wytępieniem grzechu, odzyskaniem łaski, przymnożeniem chwały Bożej (Grzegorz XIV), przezeń wzrasta liczba chrześcijan najgorliwszych (Urban VIII); „różaniec jest przebłaganiem gniewu Boskiego, on drogą najłatwiejszą i najprostszą do pomnożenia wiary chrześcijańskiej" (Urban VIII). „Różaniec jest zawsze zbawieniem wiernych (Klemens VIII), skarbem łask (Paweł V), ozdobą Kościoła (Juljusz III). Niemniejszemi pochwałami wynoszą różaniec św. papieże ostatnich czasów — Pius IX nazywa różaniec modlitwą najskuteczniejszą do pomnożenia nabożeństwa w sercach wiernych do Matki Boskiej; znane są wyrażenia Leona XIII. Nie mam pod ręką zdań o modlitwie różańcowej trzech ostatnich papieży, ale z pewnością modlitwę tę niezwykle zalecają. Zatem różaniec w ręku młodzieży wystarczy.

Lecz gdyby się do tej modlitwy po szkołach dołączyła K. E., jako organizacja (organizacja zawsze praktyczniej i łat-

wiej osiąga cele, a celem, który pragnie zdobyć tak różaniec jak K. E., jest charakter chrześcijański wychowanka), myślę i ufam, że byłoby to z większą korzyścią dla młodzieży. Jeżeli w jakiejś organizacji jedno zyskuję, a drugiego nie tracę, bezwątpienia oburącz jej się chwycę. Mam wrażenie, że taką organizacją jest K. E.

W Przewodniku K. E. czytamy:

„Rycerstwo-Krucjata obrała sobie Niepokalaną Pannę za swoją Królowę. Dzieci—Rycerze powinni gorąco ukochać Marję i mieć czułe do Niej nabożeństwo. Sekcję różańcową należy bardzo polecać i rozwijać w K. E. Rycerstwo bowiem jest przygotowaniem do Sodalicji Marjańskiej. W maju i w październiku, z okazji świąt Matki Boskiej musi K. E. dawać wzór innym dzieciom, jak serdecznie należy czcić Marję".

To znowu: „K. E winna gorąco się modlić za pogańskie dzieci i za misjonarzy oraz zbierać małe ofiarki pieniężne, znaczki i t. p. przedmioty na cele misyjne Mowa o sekcji misyjnej: (Obowiązki tej sekcji są te same, co Dziecięctwa Jezusowego). Na stronie zaś 117 Przewodnika czytamy o sekcji wzajemnej pomocy. K. E. więc, jak widać, naśladuje Sodalicję Marjańską. Sodalicja pracuje przez sekcje, podobnież K. E.— Jedno koło i kilka mniejszych kół współśrodkowych. Jeden cel — charakter nadprzyrodzony wychowanka — a wszystko środkiem; bo czy praca misyjna lub bratnia pomoc, a nawet cześć Marji czy sam kult Eucharystji nie mogą być same w sobie celem. One są środkiem do jednego celu: chwały Bożej w duszy ludzkiej. Czy tego samego celu nie ma Stow. Żywego Różańca także poza obrębem K. E.? Ma — jak zaznaczyłem wyżej — i nie może być inaczej. Lecz ośmielam się twierdzić, 1o że K. E., która wyraźnie wbija w pamięć i w umysł i w serce swych rycerzy, iż dlatego jedynie wstąpili w szeregi K. E., aby urobić w sobie charakter chrześcijański, prędzej i łatwiej i niezawodniej dojdzie do tego celu. 2o Twierdzenie znajduje poparcie w uświadomionej pracy wszystkich przełożonych i kierowników tej organizacji. 3o Przywilej to już każdej organizacji, że łatwiej osiąga zamierzone cele.

Z dotychczasowych wywodów wynika, że bynajmniej nie mam na myśli rugować ze szkoły stowarzyszenia czy istniejące już kółka pobożne. Chcę jeno powiedzieć, że przez założenie K. E., w którą jako sekcje wejdą dotychczasowe praktyki pobożności, zrzeszenia te zyskają jeszcze na sprężystości, na sile, na scaleniu młodzieńczej duszy, na jej uzdolnieniu do wzbijania się wzwyż na stałe. K. E. tamte praktyki obejmuje, stawiając je jasno, teoretycznie i praktycznie w perspektywie chwały Bożej w duszy młodzieńczej.

„Dzień Krucjaty Eucharystycznej" w Lublinie.

Poszczególne drużyny Krucjaty Eucharystycznej w Lublinie pracowały już od kilku lat osobno, w cichości, nie wiedząc

prawie o sobie i mało też kto inny o nich słyszał. W tym roku zarząd K. E. postanowił dać wyraz istnieniu i żywotności tej organizacji, zaznajomić społeczeństwo lubelskie oraz uświadomić poszczególne drużyny o solidarności w pracy. W tym celu w uroczystość Chrystusa-Króla urządzono „Dzień Kr. Euch." w Lublinie. Był to zarazem hołd publiczny, złożony Najwyższemu Wodzowi Krucjaty przez wszystkie zespoły tej organizacji. W przeddzień uroczystości odbyła się w kościele ks ks. Jezuitów spowiedź św. dla wszystkich rycerzyków i rycerek, aspirantów i kandydatek. W sam dzień Chrystusa-Króla o godz. 9 odprawiła się uroczysta Msza św. z asystą.

Celebrował ją ks. Infułat Zenon Kwiek, generalny dyrektor Kruc. Euch. na diecezją lubelską. Poszczególne drużyny z rozwiniętemi sztandarami uczestniczyły w nabożeństwie, dumne, że mogły oddać wspólnie i publicznie hołd swemu Królowi.

Chór, złożony z rycerek Zakładu S.S. Służebniczek upiększał nabożeństwo swym podniosłym śpiewem.

Po południu o godz. 17 odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa-Króla w sali „Sokoła". Na program akademji złożyły się:

1. Spiewy, wykonane przez rycerzy z zakładu SS. Szarytek.

2. „W służbę Chrystusa - Króla", utwór sceniczny, wykonany przez tychże rycerzy. Utwór ten oświetlał i wyjaśniał ów problem: Harcerz, czy Harcerz-rycerz.

3. Różne deklamacje, które wygłaszały rycerki z zakładów SS. Służebniczek i Szarytek. Deklamacje były przeplatane śpiewami.

5. „Z życia św. Teresy od Dziec. J." efektowne obrazy i chóralne deklamacje wykonały rycerki z zakładu SS. Szarytek i Służebniczek.

Akademja udała się dobrze. Dziatwy było bardzo dużo, tak, że wskutek przepełnienia, nie można było utrzymać porządku, co było ujemną stroną akademji. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że Krucjatę spotkał wielki zaszczyt, bo akademję uświetnił swą obecnością Jego Eks. ks. bp. Fulman. Prócz tego było dużo duchowieństwa i SS. zakonnych. Nastrój akademji był bardzo miły i podniosły. Widać było, że dziatwa zszeregowana pod sztandarem Chrystusa - Króla uważa się za szczęśliwą, że może wesoło i święcie czas swój spędzać w szeregach Krucjaty, że może rozwijać swoje talenta i urabiać się w ten sposób na dzielnych wyznawców na przyszłych pracowników w Akcji Katolickiej i szlachetnych obywateli. Może ten „Dzień K. E." wzbudzi w serduszkach dziatwy, luźnie chodzącej, zapał i chęć do zaciągnięcia się w szeregi drużyn Krucjaty Euch.

Uczestnik.

Wiadomości o drużynach K. E. w Lublinie.

W Lublinie istnieje 5 drużyn K. E.

1. Drużyna rycerzy w Zakładzie SS. Szarytek, założone 1929 roku.

2. Drużyna rycerek w Zakładzie SS. Służebniczek założone 1929 r.

3. Drużyna rycerek w Zakładzie SS. Szarytek „Sala Sierot", istniejąca od r. 1931.

4. Drużyna aspirantów i apirantek przy kościele ks.ks. Jezuitów, będąca w stadjum rozwoju.

5. Drużyna rycerek w gimnazjum SS. Urszulanek.

KOMUNIKATY.

Listopad — miesiąc miłosierdzia dla dusz w czyścu cierpiących.

Dusze znajdujące się w czyścu, przechodzą męki, jakie żadne pióro nie jest w stanie określić, a przytem w niczem ulżyć sobie nie mogą. Czas zasługi minął dla nich bezpowrotnie, dziś są żebrakami i z utęsknieniem wśród cierpień czekają na jałmużnę naszej modlitwy i dobrych uczynków.

Możemy z łatwością stać się ich dobrodziejami. Szczególnie do tego obowiązani są członkowie Organizacyj Kościelnych. Nic od tego nie tłomaczy nawet najbiedniejszych, gdyż czynić to można bez wielkich ofiar i wydatków. Kościół św. złoży w nasze ręce nieprzebrane skarby wielkich ofiar. Płyną one ze słuchania Mszy św., z Komunji św, różnych nabożeństw i modlitw, dobrych uczynków, cierpień i umartwień, oraz ze skarbnicy odpustów. Trzeba tylko chcieć po te skarby sięgnąć, a każdy z nas, nawet najuboższy, stanie się najchojniejszym dobrodziejem dla dusz w czyścu cierpiących.

W roku bieżącym z okazji Jubileuszu Odkupienia Ludzkości listopad w szczególny sposób obfituje w miłosierdzie dla dusz czyścowych. Z racji tego Jubileuszu możemy nie raz, ale na ile nam pozwoli nasza gorliwość o zbawienie dusz bliźnich, zyskiwać odpust zupełny i ofiarowywać go za poszczególne dusze zmarłych.

Wielebni Księża Przełożeni poszczególnych Organizacyj Kościelnych zechcą na zebraniach zelatorskich i zarządów poinformować i zachęcić zelatorów i członków zarządów, aby sami nie przestawali na wykorzystaniu okazji jaką im stworzą miejscowi ks. Proboszczowie w uzyskaniu odpustu jubileuszowego, ale jak najczęściej prywatnie wypełniali obowiązki przepisane do uzyskania odpustu jubileuszowego, który każdorazowo ofiarować można za duszę w czyścu cierpiącą; oraz innych członków niech do tego zachęcają.

Ratować nietylko jedną duszę, ale jak najwięcej, to było Mistrza naszego życzeniem.

W tym celu należałoby rozpowszechniać wkładki o warunkach zyskania odpustu jubileuszowego. Członkowie Organizacyj Kościelnych uświadomieni w tem, chętnie do tej pracy zabiorą się, nawet daleka odległość od kościoła nie stanie na przeszkodzie w nawiedzaniu świątyni, bo w każdą niedzielę można prywatnie odbyć kilka nawiedzeń, np. na dwie niedziele podzielić nawiedziny kościoła; w pierwszą niedzielę odbyć kilka nawiedzin, a w drugą resztą i spowiedź i Komunję św.

Odpust jubileuszowy darowany duszy w czyścu cierpiącej to rzecz wielka, to pomoc olbrzymia. Dla nas trud mały, a dla nich pomoc i radość niezgłębiona, bo wyswobodzeenie z długotrwałych mąk.

Pracę miłosierną dla dusz czyścowych możnaby przenieść na adwent, przecież z jubileuszu możemy korzystać aż do Przewodniej Niedzieli.

Obowiązki członków Organizacyj Kościelnych w adwencie.

W adwencie przypada jedna z okresowych wspólnych spowiedzi członków Organizacyj Kościelnych.

Wielebni Księża Przełożeni Org. Kość. na zebraniach zelatorskich i zarządów omówią i zadecydują sposób wykonania tego obowiązku, oraz zlecą zelatorom U. Z. R., aby dopilnowali i zachęcali swoje kółka do wspólnego przystępowania do spowiedzi św.

W parafjach wiejskich praktykowany jest sposób odbywania spowiedzi wspólnej kółkami. Kółka różańcowe poszczególnych wiosek mają wyznaczone dni na spowiedź. W wyznaczonym dniu członkowie jednego lub kilku kółek zazwyczaj zamawiają Mszę św. w swojej intencji, podczas której wspólnie przystępują do Komunji św.

Nowe Organizacje Kościelne.

Kanonicznie erygowane Bractwo Różańca św. w parafjach:
w Szpikołosach dn. 23.IX.1934 r. erekcji dokonał ks. E. Niećko,
w Perespie dn. 30.IX 1934 r. „ „ „ „ „
w Chmielu dn. 19.X. „ „ „ „ „ „ „
w Boiskach dn. 21.X. „ „ „ „ „ „ „
w Księżomieszy dn. 23.X. 1934 r. „ „ „ „ „
w Kijanach dn. 28.X. „ „ „ „ ks. dr. Staniszewski z Lublina.

Stowarzyszenie Żywego Różańca zostało kanonicznie zaprowadzone:

a) przy Szkole Gospodarstwa Domowego w Lublinie, dn. 16.X., dyrektorem Stowarzyszenia został mianowany przez władze dominikańskie ks. prł. Fl. Krasuski,

b) przy Gimnazjum Męskim im. Vetterów w Lublinie, dn. 2.XI., dyrektorem Stowarzyszenia został mianowany ks. dr. St. Cieślik.

Trzydniowe kursy-rekolekcje w Organizacjach Kościelnych.

W miesiącu październiku Wydział Organizacyj Kościelnych przeprowadził w kilku parafjach z okazji wprowadzenia kanonicznego Bractwa Różańcowego trzydniowe kursy - rekolekcje. Plan takich dni przedstawia się następująco: dziennie wygłasza się w kościele po 2 - 3 nauki rekolekcyjne dla ogółu wiernych i po 1 - 2 konferencyj organizacyjnych na sali lub w kościele. Jest to pewnego rodzaju próba szukania metod pracy w organizacjach kościelnych.

Przez takie kursy-rekolekcje pragnie się osiągnąć potrójny cel.

1. Odrodzić wewnętrznie stowarzyszenia religijne,

2. Ożywić w nich organizacyjną pracę.

3. Rozbudzić wśród wiernych zainteresowanie do organizacyj kościelnych, szczególnie wśród mężczyzn, usuwając niczem nieuzasadnione ich uprzedzenia.

Skutki takich dni będą o wiele większe i trwalsze, jeżeli ksiądz proboszcz bezpośrednio po nich poświęci nieco czasu na reorganizację kółek różańcowych istniejących i na tworzenie nowych. Następnie na zebraniach zelatorskich i zarządów należałoby nakreślić plan pracy w organizacjach.

Kursy-rekolekcje odbyły się:

W Chmielu w dniach od 16 — 19.X. b. r. W czasie tych ćwiczeń wyspowiadało się przeszło 500 osób, Komunji św. rozdzielono 650 osobom. W ostatnim dniu zostało zaprowadzone kanonicznie Bractwo Różańca świętego, do bractwa zapisało się kilkaset osób.

W Czerniejowie 23 — 25.X. odbył się kurs instrukcyjny z naukami rekolekcyjnemi. Wyspowiadało się kilkaset osób.

W Księżomieszy od 21 — 23.X. W czasie ćwiczeń duchownych rozdzielono 960 Komunji św. W ostatnim dniu do wspólnej Komunji św. przystąpiło około 600 osób, bardzo liczny był udział mężczyzn. Zakończono ćwiczenia kanoniczną erekcją Bractwa, do którego samych mężczyzn zapisało się przeszło 150.

W Brzeźnicy Książęcej od 25 — 28.X. b. r. Dzięki zabiegom miejscowego ks. proboszcza udział wiernych w tych ćwicze-

niach był bardzo liczny. Wyspowiadało się przeszło 700 osób. Do Bractwa Różańcowego przyjęto kilkaset osób. Cwiczenia zakończono w uroczystość Chrystusa Króla procesją z krzyżem, który ufundowali parafjanie na pamiątkę Roku Jubileuszowego. W procesji wzięło udział parę tysięcy osób, była to wspaniała manifestacja religijna.

W każdym wypadku w kursie brali udział członkowie organizacyj kościelnych sąsiednich parafij.

Kanoniczna erekcja Bractwa Różańcowego i rekolekcje dla Organizacyj Kościelnych w parafji Perespa.

Perespa, parafja po-unicka posiada kościółek z 1801 roku. Świątynia przez dziesiątki lat nieodnawiana, strasznie była opuszczona wewnątrz, a przez prawosławnych popów w strukturze zewnętrznej zeszpecona. Dzięki zabiegom i gorliwości miejscowego księdza proboszcza i ofiarności parafjan kościół został wewnątrz pomalowany, powiększono chór, nazewnątrz zaś usunięto naleciałości schizmy, przywracając dawny piękny wygląd kościoła.

W świeżo pięknie odnowionym kościele ks. proboszcz dokonuje też odnowienia duchowego parafjan, urządzając trzydniowe rekolekcje w dniach 28, 29, 30.IX. b. r.

W drugi dzień rekolekcji na sumie dokonał kanonicznej erekcji Bractwa Różańcowego ks. E. Niećko, referent Org. Kość, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. E. Dolecki, prefekt z Hrubieszowa.

Aby ułatwić uczestnikom ćwiczeń duchowych wypełnienie warunków wymaganych do uzyskania odpustu jubileuszowego, urządzono dwie procesje jubileuszowe.

W czasie tych dni można było obserwować niezwykłą gorliwość parafjan niemniejszą od ich ofiarności.

Wyspowiadano przeszło 700 osób, Komunji św. rozdano 930. Parafjanie Perespy mogą innym świecić przykładem pod względem ofiarności. W parafji o 1428 dusz w niespełna roku odremontować i odnowić wewnątrz i zewnątrz kościół, plebanję, postawić około 300 metrów ogrodzenia koło kościoła, cmentarza grzebalnego i plebanji i wystawić stodołę, zdoła tylko wielka ofiarność parafjan. Podobne wypadki stwierdzają, że poświęcenie i ofiarna praca kapłana dla chwały Bożej zawsze znajdzie odpowiedni oddźwięk w duszach wiernych i potrafi z nich wydobyć maksimum dobrej woli.

Trzydniowe kursy i rekolekcje zelatorów i zelatorek Kółek Różańcowych i tercjarzy dekanatu Tomaszowskiego.

W dniach 11, 12, 13 i 14.X. b. r. w Tomaszowie odbyły się trzydniowe kursy i rekolekcje dla zelatorów i tercjarzy deka-

natu Tomaszowskiego.

W czasie ćwiczeń głoszono po dwie nauki rekolekcyjne i po dwie konferencje organizacyjne.

Nauki rekolekcyjne i konferencje głosili ks. E. Niećko i ks. E. Kołszut.

W kursie wzięło udział 1.500 członków Org. Kość., w tem z dekanatu przeszło 500 osób. Były reprezentowane parafje: Podhorce — 92 uczest., Majdan Sopocki — 67, Komarów 58, Rachanie 54, Łosiniec 47, Grudek 43. Susiec 39, Tarnawatka 36, Chodywańce 32, Dzierążnia 29, Krasnobród 16 i Tomaszów około 1.000 uczestników.

Kursa i rekolekcje zakończono dn. 14.X, w oktawę M. B Róż. zjazdem dekanalnym członków Stowarzyszenia Żywego Różańca, w którym wzięło udział około 6.000 osób.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się o godz. 8-ej rano wspólną Komunją św., do której przystąpiło 1.200 osób, kazanie wygłosił ks. E. Niećko.

Sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował ks. dziekan, kazanie wygłosił ks. E. Kołszut, na zakończenie odbyła się procesja różańcowa do pięciu ołtarzy.

Po sumie zostały wygłoszone cztery referaty informacyjne o Akcji Katolickiej: do mężów wygłosił referat p. Starowiejski, prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, do kobiet głosiła p. Lipczyńska, do młodzieży męskiej p. Krawczyk, instruktor K. S. M., do młodzieży żeńskiej p. Łączkówna, studentka Wyższego Studjum Społecznego w Poznaniu.

Zamknięcie Zjazdu odbyło się na cmentarzu kościelnym. Ksiądz St. Bargieł, dziekan, odczytał list z błogosławieństwem J. E. Ks. Biskupa Fulmana. Wysłano depesze do J. E. Księży Biskupów i powzięto kilka rezolucji.

Trzydniowe kursa - rekolekcje dla zelatorów i tercjarzy i zjazd dekanalny członków Stowarzyszenia Żywego Różańca w Tomaszowie były próbą realizowania na naszym terenie życzeń Stolicy Apostolskiej co do współpracy Organizacyj Kościelnych i Akcji Katolickiej, aby między Organizacjami Kość. a Akcją Katolicką panowała „wzajemna życzliwość i serdeczne uzgodnienie", jak wyraża się Ojciec św. w listach swoich, i by wśród nich ustaliło się „wzajemne współdziałanie".

W organizowaniu wyżej wspomnianego kursu i zjazdu W. Ks. Dziekan bardzo pomyślnie zrealizował życzenia Stolicy Apostolskiej.

Stowarzyszeniu Katolickich Kobiet w Tomaszowie powierzono przygotowanie noclegów dla przeszło 500 członków Organizacyj kościelnych. Z zadania tego Stow. Kobiet Kat. wywiązało się dobrze, wszyscy otrzymali wygodne noclegi.

W ostatnim dniu wygłoszono do uczestników zjazdu, od-

dzielnie dla mężów, niewiast, młodzieży męskiej i młodzieży żeńskiej, referaty instrukcyjne o Akcji Katolickiej.

Była więc w tem i „wzajemna życzliwość i serdeczne uzgodnienie", oraz „wzajemne współdziałanie", o czem mówi Ojciec św.

Kilka postulatów w sprawie Akcji Katolickiej.

Zagadnieniem, które w szczególniejszy sposób zajmowało w ostatnich latach i obecnie zajmuje uwagę Kościoła, jest niezawodnie Akcja Katolicka.

Wślad za wskazaniami Stolicy Apostolskiej, w ostatnich latach o Akcji Katolickiej wiele się pisało i wiele się mówiło.

Owszem zgodnie z temi wskazaniami społeczeństwa katolickie rozpoczęły już od szeregu lat pracę „apostolską", a różne próby, jakie poczyniły kraje katolickie przyniosły cenne doświadczenia. W wysiłkach tych, zmierzających do ożywienia życia katolickiego, nie byliśmy na szarym końcu. Jak wszędzie, tak i u nas treść, forma, zakres Akcji Katolickiej były przedmiotem długich dyskusyj.

Dyskusje te dosyć przewlekłe musiały się zakończyć. Zbyt były poważne, by nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Dyskusje te i próby faktycznie od kilku lat, a prawnie od 1-go sierpnia r. b. zostały zakończone.

Jednemi torami rozwija się praca Akcji Katolickiej w całym kraju, praca jednolita, skoordynowana.

Po kilku wstępnych latach prac wkroczyła polska Akcja Katolicka na drogę, do której systematycznie i powoli zmierzała: stała się hufcem dobrze uporządkowanym (acies bene ordinata), armją katolików czynu, skupionych i zorganizowanych w sprawnie działających stowarzyszeniach. W każdej diecezji, a więc i w naszej zostały już powołane do życia.

1. Katolickie Stowarzyszenie Mężów
2. Katolickie Stowarzyszenie Kobiet
3. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej
4. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej.

Stowarzyszenia te są centralami diecezjalnemi dla poszczególnych grup katolików, czy to starszych, czy młodzieży.

Po parafjach otwierają się oddziały powyższych stowarzyszeń.

Pierwszym postulatem A. K. będzie więc powołanie Oddziałów Stowarzyszeń A. K. we wszystkich parafjach bez wyjątku.

Postulat ten dzisiaj, jako kierownik A. K. w diecezji, przed Wielebnym Duchowieństwem składam.

Nie jest to pium desiderium A. K., lecz wyraźnie wola Kościoła i władzy diecezjalnej. Rozporządzenie J. E. Księdza Biskupa z grudnia 1933 r. musi być w całej rozciągłości przestrzegane, a za zachowanie go czyni Ksiądz Biskup odpowiedzialnymi właśnie Ks. Ks. Dziekanów. Zupełnie śmiało i otwarcie stwierdzam, że obecnie uskarżanie się jakiekolwiek odnośnie nieznajomości treści, czy formy A. K. jest bezpodstawne. Jeżeli jest dobra wola i gorliwość duszpasterska, to pomocy do prowadzenia programowo i planowo A. K. w parafji znajdziemy w dostatecznej mierze. Może jeszcze będziemy odczuwać brak ludzi, lecz trudności tej bez pracy nie przezwyciężymy.

Działacze katoliccy nie są dla nas zsyłani z wysokości, lecz trzeba ich wyrobić i przygotować do prowadzenia A. K.

Drugim postulatem, wynikającym z pierwszego jest zorganizowanie parafjalnych zarządów Akcji Katolickiej.

Tyle razy już było mówione i pisane na ten temat, że dłużej postulatu tego omawiał nie będę. Zaznaczam tylko, że organizowanie parafjalnych zarządów musi odbywać się ściśle według statutu A. K. w diecezji naszej.

W listopadowym numerze „Ogniwa" szczegółowo tę sprawę omawiam.

Trzecim postulatem jest zorganizowanie sekretarjatów okręgowych A. K. Obecnie posiadamy dosyć sprawnie działającą centralę diecezjalną. W najbliższym czasie zostanie wyłoniona diecezjalna rada A. K. Będziemy mogli zarówno pod względem programowym, jak i organizacyjnym planowo pracę prowadzić.

Doświadczenie jednak wykazało, że dużą pomocą w pracach A. K. są sekretarjaty powiatowe A. K. Jest wtedy praca jednolita, lepiej skoordynowana, pozatem Sekretarjaty Okręgowe przyczyniają się do rozbudzenia zainteresowań Akcją Katolicką, zyskują nowych działaczy świeckich, baczniej czuwają nad rozwojem poszczególnych Stowarzyszeń, prowadzą równolegle pracę w całej diecezji. Centrala choćby najsprawniej działająca, nie potrafi roztoczyć opieki nad poszczególnemi powiatami. Dotychczas działają trzy sekretarjaty: w Tomaszowie, Zamościu i Hrubieszowie. Nieodzownym warunkiem jest powstanie sekretarjatów okręgowych w pozostałych powiatach.

Pracy tej nie można odkładać ad infinitum, lecz musimy ją przeprowadzić jeszcze w bieżącym roku.

I tutaj zdajemy sobie sprawę, że bez pomocy Ks. Ks. Dziekanów nie posuniemy się na krok naprzód. Nie znamy dostatecznie ludzi, warunków lokalnych, a przedewszystkiem rozumiemy doskonale, że o ile nie oprzemy swej pracy na Duchowieństwie, nie osiągniemy zamierzonych wyników.

Ks. Ks. Dziekani, sądzę, nie uchylą się od tej potrzeby. Do świąt Bożego Narodzenia rozpatrzą się w swoich terenach i przygotują zorganizowanie Sekretarjatów Okręgowych. Chodzi tutaj przedewszystkiem o osobę Prezesa Okręgowego, a następnie dwuch ludzi do boku Prezesa. Po upatrzeniu odpowiednich ludzi i omówieniu z nimi tej sprawy, łącznie z Centralą przeprowadziliśmy organizację Sekretarjatów Okręgowych.

Statut A. K. zupełnie dokładnie określa zadania i zakres działania Sekretarjatów Okręgowych. Jestem pewny, że jest nam statut dobrze znany, nie będę więc go szczegółowo omawiał.

Jeszcze raz tylko zaznaczam, że sprawy tej nie możemy odkładać, lecz w najbliższych miesiącach ją przeprowadzić.

Dyskusja nad treścią i formą A. K. skończona, trzeba przystąpić do pracy. Jeżeli ktośkolwiek ma jeszcze zastrzeżenia, to dowodzi to nieświadomości i złej woli.

Pozostałaby jeszcze jedna myśl, którą w zakończeniu poruszę, już nie w formie postulatu, ile poddam do dyskusji.

Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że bez Duchowieństwa i jego zainteresowań Akcją Katolicką, nic zrobić nie możemy.

Jeżeli w danym okręgu znajdzie się ksiądz, którego specjalną troską będzie sprawa A. K., tam nietylko jest ruch, jest praca, ale znajdują się i działacze świeccy, znikają te czy inne trudności. To jest nie tylko u nas, lecz w całej Polsce. Niektóre diecezje, zdając sobie sprawę z tego, stworzyły specjalną instytucję, tak zwanych Księży Instruktorów Dekanalnych. Z każdego dekanatu wybrano jednego z Księży, który zajął się A. K. w swoim dekanacie. Wobec Centrali był odpowiedzialny za A. K. w swoim dekanacie, Księży zaś kondekanalnych informował o A. K., służył im radą i pomocą, odwiedzał placówki A. K., organizował nowe, dopomagał do rozwoju istniejącym.

Kiedy na początku swego urzędowania myśl podjąłem, by i u nas instytucję Księży Instruktorów Dekanalnych wprowadzić i w tym celu przeprowadziłem cały szereg rozmów z niektórymi Księżmi, większość głosów wypowiedziało się, że jest to rola Dziekanów. Podnoszę tę sprawę jeszcze raz do dyskusji. Jeżeli Ks. Ks. Dziekani uważają pracę tę za swoją, pominiemy wtedy sprawę powoływania Instruktorów Dekanalnych, D. I. A. K. będzie jednak wtedy prosił Księży Dziekanów o pracę. Z tą sprawą związana jest inna, a mianowicie sprawa współpracy organistów w A. K.

Miałem możność zetknięcia się z organistami na różnych kursach, zjazdach i zaobserwowałem, że ten element może być wykorzystany w pracy A. K.

Jednakże i tutaj musi być pewna organizacja. Jeżeli roztoczylibyśmy należytą opiekę nad nimi, przestrzegali przepisów synodalnych odnośnie ich stosunku służbowego do Proboszcza, a następnie dawali im wskazówki i rady, kierowali ich

pracą, mogą organiści być czynnikiem wykonawczym zupełnie dobrym w pracach A. K., a niekiedy nawet według ich uzdolnień umysłowych i czynnikiem twórczym.

Nie przedstawiam tutaj projektów odnośnie tej sprawy, gdyż uprawnienia Ks. Ks. Dziekanów według statutów diecezjalnych są wystarczającą rękojmią wyjaśnienia kwestyj spornych i przyczynienia się do żywszej współpracy organistów w A. K.

Kończę już swe uwagi na temat wzmożenia pracy w A. K. Podałem je w formie wyraźnych postulatów, gdyż nie są to moje dążenia i pragnienia, lecz zaaprobowane i polecone mi przez Władzę diecezjalną do podania.

Ks. Z. Sardacki.

Biskupstwo Chełmskie.

(Szkic historyczny).

(Ciąg dalszy).

Biskupi Chełmscy. Władza biskupia jest z ustanowienia Bożego, biskupi w Kościele Katolickim są prawymi następcami Apostołów. Według 335 kanonu prawa kościelnego biskupom przysługuje „ius et officium gubernandi dioecesim tum in spiritualibus tum in temporalibus cum potestate legislativa, iudiciaria, coactiva". W świetle tych dogmatycznych prawd Kościoła i jego zasad prawnych należy się patrzeć na życie i pracę religijną biskupów katolickich.

W Polsce niepodległej jak i w czasach niewoli biskupi katoliccy byli pierwszorzędnymi obywatelami kraju i wielką odgrywali rolę w życiu politycznem Narodu Polskiego [1]).

I biskupi chełmscy sprawowali ten wysoki, zaszczytny, ale zarazem odpowiedzialny urząd. Nie o wszystkich biskupach diecezjalnych przechowały się dokładne wiadomości, dotyczące ich życia i działalności pasterskiej, wiadomo tylko, że wszyscy w miarę możności gorliwie pracowali nad dobrem duchowem i materjalnem diecezji. Ciche były rządy b-pów chełmskich; diecezja nie przeżywała prawie kwitnącego okresu, ale to nie wina biskupów; małe uposażenie, częste zmiany na stolicy b-piej, niewielka liczba kościołów i duchowieństwa, a także ciągłe wojny i napady nieprzyjacielskie nie pozwoliły im rozwinąć pracy w szerszych rozmiarach. Diecezja chełmska jak i kamieniecka były etapami w posuwaniu się na wyższe godności w Kościele. Zdarzały się wypadki, że zanim biskup odbył ingres do katedry ch., już otrzymywał z Rzymu bullę, prze-

---

[1]) Ks. St. Kamiński, „Zarys historji biskupów Lubelskich". Spójnia 1922 r. Nr. 8 — 9, str. 5.

noszącą go na inną stolicę biskupią. Na 50 przeszło biskupów, zaledwie około 20 umarło na stolicy chełmskiej, około 30 przeszło do innych diecezji i tam rozstali się z tym światem.

Z pośród całego szeregu b. ch. wielkie zasługi dla diecezji położyli: Jerzy Zamojski, Maciej Łubieński, Stanisław Święcicki i Krzysztof Szembek przez zwołanie synodów, podział na dekanaty, rozgraniczenie parafji i wewnętrzne uporządkowanie.

Prócz wymienionych bpi: Jan Zaborowski, Remigjusz Koniecpolski, Józef Szembek i inni odbywali wizytację, przebiegając diecezję wzdłuż i wszerz. Zaborowski, Jan Taranowski, Dziaduski, Swięcicki, Gomoliński i Pstrokoński, budowali, uposażali, wspierali i erygowali kościoły parafjalne i klasztorne.

Brali też udział b. ch. w życiu politycznem, w Senacie Rzeczypospolitej zajmowali 10 miejsce, a po Unji Lubelskiej 13, prócz tego niektórzy z nich byli kanclerzami, wicekanclerzami, referendarzami i sekretarzami krolewskimi, bp. Tomasz Żeneński oddał srebra kościelne na potrzeby kraju.

Na polu naukowem zasłynęli: Wawrzyniec Goślicki i Paweł Piasecki, Stan. Gomoliński zatwierdził jako b. diecezjalny akademję Zamojską, Jerzy Zamojski ufundował w tej uczelni dwie katedry [2]).

Biskupi Chełmscy od Gomolińskiego do Garnysza (1594—1874) w liczbie 22 byli opiekunami i kanclerzami Akademji Zamojskiej [3]).

Od 1359 r. do 1805 r., do kasaty diecezji, następujący biskupi zasiadali na Stolicy chełmskiej:

1. *Tomasz*, syn Ninogniewa z Sienna franciszkanin, mianowany przez papieża Innocentego VI 26 lipca 1358 r., elektem 20 maja 1359 r. biskupem chełmskim. Treść nominacji wskazuje, że Tomasz był pierwszym b-pem chełmskim, według innego pisma wystosowanego do arcybiskupa gnieźnieńskiego, papież poleca Tomasza jako podwładnego i do metropolji gnieźnieńskiej należącego.

W czasie pobytu w Kurji w Awinionie bp. Tomasz uzyskał godność kapelana papieskiego i starał się o nadanie kanonji poznańskiej dla Chwaliboga, syna Grzegorza z Pilaszkowa, kapłana diecezji poznańskiej, jak również o beneficjum w diec. krakowskiej dla Rafała, syna Jana z Kołaszowic. Byli to prawdopodobnie jego krewni, więc papież obie prośby uwzględnił.

Po powrocie do kraju oparcia w swej diecezji nie znalazł i dlatego został sufraganem krakowskim. Jako taki żył jeszcze w 1365 r., w którym dokonał poświęcenia kaplicy św. Doroty przy kościele św. Katarzyny OO. Augustjanów w Krakowie. Zmarł przed 1383 r., gdyż już dnia 30 czerwca tego roku pojawia się w ówczesnych dokumentach jego następca, którym był [4])

---

[2]) **Ks. Karol Dębiński, Kalendarz Lubelski 1914 r.**

[3]) **Ks. Jan Ambroży Wadowski, Wiadomość o prof. Akademji Zamojskiej. Kraków 1899 — 1900, str. 310 — 312.**

[4]) **Wład. Abraham, Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi. Lwów 1904 r., str. 243 — 245**

2. *Stefan ze Lwowa,* exprowinjał OO. Dominikanów. W 1383 r. był biskupem sufraganem w Poznaniu. Przed rokiem 1394 występuje we Lwowie, gdzie zdaje się przy konsekracji nowowybudowanego kościoła OO. Dominikanów, nadał temuż kościołowi odpusty. Za jego wstawieniem się do króla Wł. Jagiełły nastąpiło uposażenie b. chełmskiego. Umarł według Niesieckiego, 1417 r. Jak widać z powyższego i on stale w diecezji swojej rządów nie sprawował [5]).

3. *Jan I Zaborowski z Opatowca k. Cholewa* 1417 — 1440 r. Prof. teologji w Opatowskim klasztorze dominikańskim, przez 6 lat był przeorem w Krakowie, w 1411 r. na kapitule w Sieradzu w oktawę Wniebowstąpienia Pańskiego, obrany został prowincjałem OO. Dominikanów. Ze spowiednika i kaznodziei królewskiego, po odnowieniu 1417 r. diecezji król Władysław Jagiełło powołał go na godność b. Chełmskiego. Dodano mu przydomek episcopellus, biskupek, podobno dla niskiego wzrostu i szczupłej twarzy czy też jak twierdzą inni spowodu małego uposażenia jego katedry. W akcie fundacyjnym diec. Chełmskiej król Wł. Jagiełło tak się wyraża o b. Zaborowskim: „Venerabis in Christo pater D. Joannes, electus chełmensis, praedicator et Confessor Noster, Fratrum Ordinis Praedicatorum olim provincialis Poloniae, quem exigentibus ipsius meritis et virtutibus favore prosequimur speciali, Ecclesiam suam Chełmensem novam fundationis nostrae plantulam, vitae exemplo et virtutum studio aedificans, populum schismaticum circum quaque se positum, ad vitam non cessat erudire et verbo sacrae doctrinae velut plantam primo positam fecundissimi fontis rore irrigare". Biskup Zaborowski nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Kilka razy diecezję zwiedził, wiele w niej pobudował i uposażył kościołów. Za jego staraniem Jagiełło w 1419 r. do pierwszego uposażenia z 1417 r. dodał Łyszcze (Pawłów), Siedliska na własność katedry i biskupów chemskich. Sprowadził OO. Dominikanów i przy pomocy ludzi dobrej woli pobudował im kościoły i klasztory w Hrubieszowie i Horodle oraz w innych diecezjach w Kościanie, Łowiczu i Środzie, ustanowił i pobudował kościoły w Kumowie (gdzie od początku była siedziba biskupów), Pawłowie, Grabowcu, Łabuniach, Chłaniowie, Ostrowie i Czernięcinie, (gdzie miała się znajdować część z Korony Cierniowej Chrystusa). Dzięki względom, jakimi darzył Zaborowskiego Jagiełło nastąpiło uposażenie parafji w Krasnymstawie w czasie pobytu króla w tym mieście w 1419 r. [6]).

Chciał b. Zaborowski przenieść stolicę z Chełma do Lublina i przyłączyć do swojej diecezji ziemię lubelską, łukowską i powiat urzędowski, uzyskał na to zgodę Papieża i króla Wł. Jagiełły. Król Kazimierz IV po śmierci Jagiełły usiłował zmianę tę przeprowadzić. Ziemię lubelską, która należała do woj. Sandomierskiego, zrobił województwem w 1471 r., dając mu za wojewodę Dobosława Kmitę. Gdy jednak przyszło do złączenia nowego województwa, należącego do diecezji krakowskiej z biskupstwem chełmskiem, oparł się moc-

---

[5]) Abraham op. c. str. 313.

[6]) Michał Piechowski, „Cornucopiae Infulae Chełmensis". Zamość 1717.

no bp. Krakowski Zbigniew kard. Oleśnicki i na sejmie w Sieradzu wywołał protestację szlachty. Przedstawienia kardynała czynione w Rzymie za pośrednictwem kard. Lucyna, przywróciły rzecz do dawnego porządku. Król i bp. Jan, szanując powagę zasłużonego dla kraju Zbigniewa, wstrzymali się od dalszych starań i sporów [7]).

4. ***Jan II Kraska Taranowski h Belina*** (1440 — 1462) z zak. OO. Dominikanów. Dla czerwoności twarzy i pełnej tuszy przezwany Kraska. Był to światły i pobożny kapłan, godny następca b. Zaborowskiego. Wyjednał u króla Kazimierza IV dla swej kapituły par. Chełmską w 1456 r., a dla b-pów Sawin i Skierbieszów, gdzie wystawił kościół Dominikanom, umarł w 1462 r.

5. ***Paweł I z Grabowa h. Powała*** (1463 — 1479). Poświęcił się najprzód rzemiosłu wojennemu, w bitwie pod Warną dostał się do niewoli, ślubował wstąpić do zakonu, co też uczynił po odzyskaniu wolności. Z klasztoru Kazimierz IV Jag. powołał go na b. Chełmskie. Po spaleniu i zniszczeniu Chełma przez napady nieprzyjacielskie na mocy aktu króla Kazimierza IV z dnia 28 kwietnia 1473 r. przeniósł katedrę z Chełma do Hrubieszowa. Obok innych czynności biskupich konsekrował kościół w Siennicy, zbudowany przez Mikołaja z Wojsowic, kasztelana Zawichostkiego, właściciela Siennicy. Dobrze rządząc diecezją, um. w 1479 r. [8]).

6. ***Jan III Kazimierski h. Rogala*** (1483 — 1484). W początkach swych rządów konsekrował kościół w Uchaniach, który wtedy był w posiadaniu OO. Paulinów reguły św. Augustyna. Po przeniesieniu się Piotra Mossiniusa na stolicę włocławską, Kazimierski po roku pasterzowania w diecezji Ch., przeszedł na stolicę przemyską, gdzie wkrótce umarł w 1485 r.

7. ***Jan IV Targowicki h. Tarnawa*** (1484 — 1488). Z kanonika przemyskiego b. chełmski, za swoim poprzednikiem przeszedł na b. przemyskie, gdie umarł w 1492 r. Nazywano go też Janem z Tarwowiska.

8. ***Maciej I ze Starej Łomży h. Rawicz*** (1488 — 1505). Z kanonika lwowskiego, b. kamieniecki, potem chełmski. Na mocy aktu Kazimierza Jagiellończyka z dnia 26 czerwca 1490 r. przeniósł katedrę z Hrubieszowa do Krasnegostawu, umieszczając ją przy kościele parafjalnym. Dochody z parafji oddał wikarjuszom katedralnym (vicarii canonicales), których było 12. U króla uzyskał pozwolenie kupienia dwóch domów w mieście na mieszkanie dla nich, domy te uwolniono od ciężarów publicznych. Na prośbę biskupa król nadał jeszcze wikarjuszom kościoły parafjalne w Płonce d. chełmskiej i w Parczewie d. krak. w 1496 r., a biskupom prawo mianowania kanonika kaznodziei ze stopniem doktora teologji, z obowiązkiem

---

[7]) Enc. Kościelna Nowodworskiego, str. 249

[8]) Plechowski op. c. utrzymuje, że przed Kazimirskim był b chełmskim Andrzej Oporowski, sam zresztą Plechowski pisze, że akta o nim nie wspominają, jak tylko, że po n m nastąpił Kazimierski.

ciągłej rezydencji. Miastom biskupim wiele przywilejów wyjednał 1491 r. Po 17 latach rządów umarł w 1505 r.

9. ***Mikołaj I Kościelecki h. Ogończyk*** (1506 — 1518). Z proboszcza katedry włocławskiej biskup chełmski. Pozyskał od króla Aleksandra w 1510 r. część miasta Biały w wojew. rawskiem, diec. poznańskiej dla biskupów, resztę dokupił, dając i kapitule pewien udział w dochodach. Umarł w 1518 r.

10. ***Jakób I Buczacki h. Habdank*** (1518 — 1538). Ostatni potomek tej linji, rusin z Podola. Ze stolicy d. kamienieckiej przeniesiony na chełmską. Wydał rozporządzenie o sposobie użycia i podziału dochodów z par. Krasnystaw, Parczew i Płonka, przez Jana Albrechta inkorporowanych wik. kat. chełmskiej, których zobowiązano do odmawiania codzień godzin kanonicznych i instalowania się jako vicarii perpetui. Biskupie dobra powiększył, wyjednawszy u króla Cieszyn i Strzyżowice z częścią dóbr Pławaniec. Kościół w Turobinie podniósł do godności prepozytury i oddał mu Czernięcin jako filję. Po 20 latach pracy pasterskiej przeszedł na Stolicę Płocką, na której umarł 1542 r. [9]).

11. ***Sebastjan Branicki h. Korczak*** (1538 — 1540). Był referendarzem Zygmunta I. Swiatły i pobożny ten pasterz wkrótce przeniósł się na stolicę poznańską, gdzie umarł 6 maja 1544 r.

12. ***Samuel Maciejowski h. Ciołek*** (1542 — 1550). Z sekretarza królewskiego i dziekana krakowskiego, b. chełmski. Zostawił katedrze kosztowną mitrę o 181 drogich kamieniach, którą biskup Szembek kazał gustowniej przerobić. W tymże roku 1542 przeszedł na b. płockie, stamtąd 1545 r. na krakowskie. † 1550 r. Z powodu krótkości rządów przez niektórych historyków jest pomijany.

13. ***Mikołaj II Dzierzgowski h. Jastrzębiec*** (1543 — 1544). Z kamienieckiego b. chełmski, potem włocławski, umarł na prymasowstwie 1559 r.

14. ***Jan V Dziaduski h. Jelita*** (1544 — 1545). Był archidiakonem włocławskim, sekretarzem królewskim. Rok niespełna rządził diecezją chełmską, erygował kościoły parafjalne w Sawinie i w Tarnogórze; przeszedł na stolicę przemyska w 1545 r., umarł w 1559 r.

15. ***Andrzej Zebrzydowski h Radwan*** (1545 — 1546). Nauki skończył zagranicą, gdzie słuchał wykładów Erazma z Rotterdamu. Po powrocie do kraju Zygmunt I zdolnego i dobrze przygotowanego kapłana mianował b. kamienieckim, następnie chełmskim. Papież Paweł III, oceniając zasługi, jakie wykazał Zebrzydowski na wymienionych stolicach, przeniósł go do Włocławka w 1546 r., po śmierci Samuela Maciejewskiego, otrzymał b. krakowskie, na którem śmierć go zastała 1560 r.

---

[9]) Piechowski i za nim inni historycy po Buczackim kładą Piotra Gamrata przeczą temu Niesiecki (Korona Polska) i Franc. Pawłowski, („Premylia sacra", str. 235 dop.).

16. *Jan V Drohojowski h. Korczak* (1546 — 1550). Syn Jana i Orzechowskiej, córki sędziego ziemskiego przemyskiego. Był kasztelanem chełmskim, później został kapłanem. Na skutek protekcji Piotra Gamrata zaliczony do sekretarzy królewskich, wkrótce otrzymał nominację na b. kamienieckiego, w 1546 r. na chełmskiego, 1550 r. przeszedł na stolicę włocławską, umarł w 1557 r. w Olborzu. Za jego czasów protestantyzm wielkie poczynił postępy na Pomorzu i w Gdańsku. Rzepnicki utrzymuje, że Drohojowski był „vir facie liberali, sermone non insuavi, iudicio tamen mobili" [10])

17. *Jakób II Uchański h. Radwan* (1551 — 1557). Z dziekana płockiego i referendarza królewskiego b. chełmski 1551 r., dwa lata czekał na potwierdzenie z Rzymu, które po staraniach otrzymał. W 1552 r. skasował parafję w Ostrzycy, istniejącą od niepamiętnych czasów i przyłączył ją do erygowanej w 1544 r. par. w Tarnogórze, uczynił to na wniosek ks. Jakóba z Turobina, proboszcza tarnogórskiego [11]). Kościół w Uchaniach, których był właścicielem, opuszczony przez OO. Paulinów, uposażył i podniósł do godności prepozytury. Ponieważ cieszył się względami króla Zygmunta Augusta, otrzymał pozwolenie na kupno dwuch domów dla kanoników katedralnych. Urządził salę dla przyjęcia biskupów i jego dworzan. Na prośbę Uchańskiego król uwolnił na 20 lat od ciężarów publicznych mieszkańców miast biskupich Skierbieszowa, Kumowa, Sawina i Pawłowa. W 1557 r., choć z trudnością przeszedł na stolicę włocławską, bo go o sprzyjanie herezji posądzano, wreszcie został w 1581 prymasem.

18. *Jon VI Przerębski h. Nowina* 1557 — 1559. Był wice-kanclerzem królewskim. Dla katedry ch. wyjednał u króla kościół parafjalny w Drohobyczu i wieś Dobrowlany w diecezji przemyskiej. Pojechał od króla po Katarzynę austrjacką, przyszłą żonę Zygmunta Augusta i tę przywiózł z Wiednia, to mu zrobiło wstęp na stolicę prymasowską w 1559 r., umarł 1562 r.

19. *Mikołaj III Wolski h. Półkozic* 1559 — 1565. Rodzicami jego byli Mikołaj, kasztelan Sandomierski itd. i Anna z Glinków, córka kasztelana wileńskiego. Z prepozyta płockiego został b. chełmskim. W 1565 r. po przejściu Uchańskiego na stolicę prymasowską, otrzymał b. włocławskie. Był doradcą króla Zygmunta Augusta. Umarł w 1570 r. Pochowany w Warszawie, w kościele św. Jana obok brata Stanisława, kasztelana sandomierskiego [12]).

20. *Wojciech Sobiejuski ze Starożreb h. Dołęga* 1565 — 1577. Z archidiakona Krakowskiego b. Chełmski. Zarzuca mu Piechowski, że w Skierbieszowie pozwolił żydom pędzić wódkę, tym sposobem do dóbr biskupich żydów sprowadził, których Szembek wydalił. Dziesięciny stołu biskupiego odstąpił kapitule, statut dla kapituły katedralnej zatwierdził 1572 r. Przeniesiony w 1577 r. na stolicę przemyską, tam umarł 1580 r.

---

[10]) Vitae praesulum Poloniae, L. II. cap. I pag. 58.
[11]) Archiwum parafjalne w Tarnogórze.
[12]) Rzepnicki op. c. pag. 18 — 59.

21. *Jan VII Młodziejowski h. Ślepowron,* opat Koprzywnicki. b. nominat chełmski.

22. *Jan VIII Zaborowski h. Rawicz* z zak. OO. Dominikanów 1577 r. Z urzędnika kancelarji królewskiej przeszedł do Dominikanów w Krakowie i został księdzem, podziwiając tę pokorę król Stefan Batory mianował go b. chełmskim, umarł w 1577 r. przed nadejściem prekonizacji.

23. *Adam Pilchowski h. Rogala* 1577 — 1585. Był proboszczem kolegjaty warszawskiej i referendarzem królewskim. Biskupem chełmskim został w starszym wieku. Kanonikom przyczynił dochodów i przywilejów. Przeprowadził remont kat. chełmskiej w Krasnymstawie. Zmarł 1585 r. w Warszawie, tam pochowany.

24. *Stanisław I Ossowski h. Gryff* 1586 r. Z kantora gnieźnieńskiego, kan. sandomierskiego, referendarza król. wyniesiony na b. chełmskie, umarł w 1586 r. zanim bulle z Rzymu nadeszły, pochowany w Sandomierzu.

25. *Wawrzyniec Goślicki h. Grzymała* 1586 — 1591 r. Uczył się w akad. krakowskiej i padewskiej. Dał się poznać wcześnie jako pisarz dzieł uczonych. Wydał książkę „De optimo senatore" (Venetiis 1568). Potem inne „De optimo cive" w którem kreśli obraz męża cnotliwego, miłującego ojczyznę. Po powrocie do kraju otrzymał opactwo mogilskie, potem b. kamienieckie, dalej chełmskie, w 1591 roku przeszedł na przemyskie, umarł na poznańskiem w 1607 r.

26. *Stanisław II Gomoliński h. Jelita* 1591 — 1600. Z kan. krakowskiego, scholastyka płockiego b. kamieniecki, później chełmski. Wybudował dla własnej wygody i swoich następców murowany pałac w Krasnymstawie. W Sokalu kościół z cudownym obrazem NMP. oddał OO. Bernardynom 1599 r. Do Janowa sprowadził OO. Dominikanów i kościół im wystawił. W Zamościu, kościół, zbudowany przez kanclerza i hetmana Jana Zamojskiego obrócił na kolegjatę 1600 r. On z Maciejowskim, b. łuckim w imieniu papieża zasiadał na synodzie w Brześciu Litewskim, gdzie omawiano sprawę Unji Kościołów. W 1600 roku przeszedł na stolicę łucką i tam umarł 1604 r.

27. *Paweł Wołucki h. Rawicz* 1600 r. Rodzicami jego byli: Jan, podsędek rawski i Ołtarzewska. Kształcił się we Włoszech. Z sekretarza królewskiego został b. kamienieckim, nominatem chełmskim (1600), po śmierci Pawła Wołowicza Zygmunt III mianował go b. łuckim, wreszcie przeszedł na b. włocławskie. Wszędzie zostawił ślady gorliwej pracy pasterskiej. Umarł 16 grudnia 1622 r. [13]).

28. *Jerzy Zamojski h. Jelita* 1600 — 1620 r. Archidiakon lubelski, kanonik krakowski, opat czerwiński, sekretarz król. Zostawszy b. chełmskim, zwiedził diecezję, zwołał synod 1604 r., na nim polecił kapitule zebrać prawa i przywileje kościołów, aby złożyć je

---

[13]) Rzepnicki op. c. Lib. II, cap I, pag. 75.

w archiwum, podzielił diecezję na 10 dekanatów, czego tu dotąd nie było, nad każdym zrobił dziekanem jednego z członków kapituły. Ponieważ parafje nie miały stałego rozgraniczenia, wyznaczył do tego 4 kanoników, którzy zarazem dokumenty, dotyczące kościołów mieli zebrać i w odpisach złożyć w archiwum. Dopomagał Janowi Zamojskiemu przy urządzaniu Akademji. Niósł pomoc ludności ruskiej (wtedy unja się przyjmowała). Zbudował zamek obronny, zburzony przez tatarów w Skierbieszowie. Po 20 latach, poświęconych pracy dla dobra diecezji, † 1620 r.

29. ***Maciej Lubieński h. Pomian*** 1621 — 1626. Z kan. kilku katedr i proboszcza miechowskiego, b. chełmski. Był to pasterz gorliwy i czynny. Katedrę, w czasie wojen zniszczoną, wyrestaurował i upiększył, kaplicę i wieżę do niej przybudował. Probostwo grabowieckie do kapituły przyłączył na dystrybucje za upoważnieniem króla i Stol. Apostolskiej. Zwiedził diecezję i odbył synod 1624 roku, w którym zaznacza, że spowodu ciężkich czasów nie było 12-stu wikarjuszów przy katedrze, jak to miało być według erekcji i dlatego stanowi, aby na przyszłość nigdy mniej od 6 nie było, inaczej fundusz przeznaczony na wikarjuszów będzie obracany na cele dobroczynne. Podobne zarządzenie wydał dla wikarjuszów kolegjaty zamojskiej, gdzie stół wspólny prowadzili. Ponieważ wikarjusze w obu kolegjach rządzili się zwyczajami, stałych praw nie mieli, b. Lubieński wyznaczył ks. Jana Ołdakowskiego, dziekana i Jana Kliszewskiego, proboszcza i Jakóba Piekoszowicza kan. kaznodzieję kat. krasnostawskiej do napisania ustaw dla katedry, ks. ks. Wawrzyńca Starnigielskiego, dziekana Wojciecha Nowopolskiego, kustosza i Marcina Turskiego kan. kolegjaty do napisania statutów dla kolegjum wikarjuszowskiego w Zamościu, naznaczając 6 miesięcy; ustawy miał przejrzeć, zatwierdzić i w wykonanie wprowadzić. Zachęcał zamożniejszych kapłanów do składania ofiar na utworzenie seminarjum duchownego przy katedrze, którego dotąd nie było. Na synodzie wybrana była komisja, która specjalnie miała zająć się tą sprawą. W ciągu 5 lat rządów pasterskich, w czasach niespokojnych, Łubieński zrobił tyle dla diecezji, kleru i ludu, że inny biskup na jego miejscu nie potrafił by tego uczynić w ciągu 50 lat. W 1626 r. b. Lubiński przeniesiony został na stolicę poznańską, wnet na włocławską, wkońcu na gnieźnieńską. I na tych stolicach pracował gorliwie, aż zmęczony wiekiem i robotą w winnicy Pańskiej, pełen zasług, zasnął w Bogu w 1652 r. Na pochwałę świątobliwego b. Lubieńskiego trzeba przytoczyć słowa, papieża Urbana VIII: „Wielu prałatów jest w Polsce, sam tylko Maciej jest biskupem. (Multi praelati sunt in Polonia, solus Mathias est episcopus).

30. ***Remigjusz Koniecpolski h. Pobóg*** 1626 — 1640. Za opata Jędrzejewskiego, został b. chełmskim. Dla zajęć krajowych nie mógł osobiście zwiedzić diecezji, wydelegował generalnego wizytatora w osobie ks. Jana Sasina, kan. chełmskiego, prepozyta Skierbieszowskiego, który doskonale się z misji wywiązał. Ks. Sasin zasłużony kapłan diecezji był doradcą i współpracownikiem bpów Zamojskiego, Lubieńskiego i Koniecpolskiego. Biskup Koniecpolski

ofiarował katedrze wielki krzyż i 12 srebrnych lichtarzy. Umarł w 1640 r.

31. *Tomasz Oborski,* b. laodycejski, sufragan krak., nominat chełmski, infuły chełmskiej nie przyjął.

32. *Paweł Piasecki h, Janina* 1642 — 1644. Ur. w 1578 r. w woj. Ruskiem, syn Sebastjana i Katarzyny z Gromadzkich. Uczył się w Krakowie, Pradze i Rzymie, gdzie otrzymał doktorat obojgu praw i tytuł proton. apostolskiego. Po powrocie do kraju został sekr. królewskim, arch. warszawskim, prob. kaliskim, kan. sandomierskim, opatem mogilnickim, b. kijowskim i kamienieckim w 1642 r. chełmskim, w 1644 r. przemyskim. Znany jako mówca, pisarz i historyk. Wydał w Wenecji w 1611 r. znakomite swoje dzieło: „Praxis episcopalis", jest autorem kroniki: „Chronica gestorum in Europa singularium" która zjednała mu wielu nieprzyjaciół. Jako opat mogilski zarządzał b. warmińskim i wrocławskim.

33. *Szymon Kołudski h. Pomian* b. nominat chełmski.

34. *Stanisław z Bużenina Pstrokoński h. Poraj* 1644 — 1657. Wnuk Macieja b. włocławskiego. Z dworu królewicza Władysława wstąpił do Jezuitów, skąd od tegoż już króla powołany na teologa i spowiednika. Na prośbę Władysława otrzymał dyspensę od ślubów zakonnych, został proboszczem płockim, kanonikiem warmińskim, archidiakonem kaliskim, opatem tynieckim, skąd posunięty został na katedrę chełmską. Hojne dawał ofiary na biedne kościoły i wspierał ubogich. † 1657 r.

35. *Tomasz Leżeński h. Nałęcz* 1658 — 1666. Kan. warszawski, opat wąchocki, potem z zatrzymaniem opactwa b. chełmski, od 1666 r. łucki, umarł w 1675 r. Za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej wydał królowi Janowi Kazimierzowi na potrzeby państwa srebra kościelne wagi 1,594 grzywień i 3 łuty, co na ów czas stanowiło wartość 36.880 złp. Gospodarstwo w dobrach diecezjalnych uporządkował i rezydencję biskupią w Krasnymstawie wyrestaurował.

36. *Tomasz Ujejski* b. nominat chełmski 1666 r. W młodości zamierzał wstąpić do Jezuitów, odradził mu ten zamiar prowincjał Mikołaj Łęczycki, utrzymując, że wolą Bożą jest, aby pierwej został biskupem. Jako kapłan świecki był kan. warmińskim, kustoszem gnieźnieńskim, opatem płockim. Gdy zawakowało b. kijowskie, król ofiarował skromnemu, nieszukającemu żadnych godności Ujejskiemu. Postawiony na świeczniku z gorliwością pracował jako pasterz dobry i owieczki prowadził na zdrowe pastwiska nauki katolickiej. Dyssydenci mawiali: Niech wszyscy księża i katolicy rzymscy będą takimi jak Ujejski, nas wszystkich do jedności łatwo pociągną. Choć niewielkie miał dochody, hojne dawał jałmużny na kościoły, seminarjum i zakony. Mając lat 64, zrzekł się b. Kijowskiego i wstąpił do Jezuitów, gdzie świątobliwego żywota dokonał w Wilnie po 12 latach powołania zakonnego [15]).

---

[14]) Plechowski op. c. Enc. Kościelna Nowodworskiego, str. 246 — 247, Jaroszewicz Florjan „Matka świętych Polska", str. 149.

[15]) Florjan Jaroszewicz, Matka świętych Polska, str. 93 — 95, II cz.

37. *Jan IX Różycki h. Doliwa* 1669 r. Proboszcz gnieźnieński, administrator opactwa mogilskiego, konsekrowany na b. chełmskiego w 1669 r., w tymże roku umarł. 3000 złp. ofiarował z własnej szkatuły na remont budynków w dobrach biskupich.

38. *Krzysztof I Żegocki h. Jastrzębiec* 1670 — 1673. Służył wojskowo, potem był podkomorzym kaliskim i marszałkiem Trybunału Koronnego. W 1655 r. walczył ze Szwedami w wielu potyczkach jako wódz lub jako żołnierz, poszedł z Czarneckim na Pomorze i do Danji, gdzie mu wielką był pomocy. Szujski w swojej historji (t. IV str. 29) nazywa Zegockiego „walecznym partyzantem". Po powrocie do kraju był wojewodą inowrocławskim, a po śmierci żony został księdzem. Na pogrzebie Gryzeldy Konstancji z Zamojskich, matki króla Michała Wiśniowieckiego miał mowę, pozyskał jego łaski i otrzymał infułę chełmską w 1669 r. Diecezję starannie wizytował, zaczynając od dek. zamojskiego. XX Pijarom, sprowadzonym do Chełma przez Mikołaja Swirskiego za b. Tomasza Leżańskiego, parafję chełmską pod zarząd oddał w 1672 r. Przeniesiony w 1673 r. na Stolicę Włocławską, wkrótce tam życie zakończył. W czasie podróży na Sejm Państwa, wstąpił do swego dziedzicznego majątku w Kościerzynie, gdzie przypadkiem kostkę w pokarmach połknął, od czego umarł.

39. *Stanisław IV z Lubrońca Dąbski h. Godziemba* 1674—1676. Był prob. włocławskim i archidjakonem płockim. Król Michał mianował go b. chełmskim, Jan III łuckim 1676 r. dalej był b. płockim, po roku włocławskim, umarł na krakowskiem nagle w czasie wejścia do swego pałacu w 1700 r.

40. *Stanisław V Jacek Święcicki h. Jastrzębiec* 1677 — 1696. Z prałata gnieźnieńskiego i włocławskiego, sufragan źmudski, wkrótce b. chełmski. Po ciągłych zmianach biskupów, kiedy to katedra chełmska, jak piłka z rąk do rąk była podawana, otrzymała diecezja pasterza, który przez 20 lat nią rządził, jako jeden z najgorliwszych biskupów polskich. W wielu sprawach służył Ojczyźnie, ale jako Senator tylko z konieczności wyjeżdżał, pozatem pilnował diecezji. Odbywał wizytacje, w czasie których celebrował, przemawiał, chodził po ulicach, uczył, upominał, spowiadał i chorych na drogę wieczności przygotowywał. W 1685 r. sprowadził z Lublina 2 Jezuitów, z których jednego mianował spowiednikiem, drugiego kaznodzieją przy katedrze w Krasnymstawie. Jako kanclerz, opiekował się akademją zamojską, z którą z tego tytułu miał niemiłe zatargi. W 1694 r. odbył synod diecezjalny, na którym dawne prawa odnowił i przypomniał. Zajęty dziełami miłosci Boga i bliźnich, oczekiwał przeniesienia na stolicę chełmińską, ale zmęczony pracą i chorobą umarł w Skierbieszowie, pochowany w Krasnymstawie, w kościele po-jezuickim, gdzie ma tablicę, po prawej stronie przy wejściu do kościoła z napisem: „DOM. Qui Magnum cecedit, Magnus iacet in ho positis sepulchro ad Altare maius mortalitis Exu-

---

[16]) Archiwum parafjalne w Chełmie.

viis Stanislaus Hyacentus in Święcice Święcicki ex praesule Spigacensi et Suffraganeo Samogitiae Episcopus Chełmensis Abbas Lubinensis ac denum Nominatus Culmenis antequam Culman translatus ad caelum Anno 1696 Atietas 80 die 25.8 bris". Piechowski tak kończy życiorys b. Swięcickiego: „Cujus corpus Crastostaviam, spiritus autem pie sentiendum est, quod illuc quo creatus est, nempe ad coeleste culmen traslatus est".

41. ***Mikołaj IV Michał Wyżycki h. Geralt*** 1699 — 1705. Z zakonnika kanoników regularnych został prob. mstowskim i opatem czerwińskim. Prawie 8 lat rządził diecezją chełmską. Ponieważ ani w Krasnymstawie, ani w dobrach biskupich nie było rezydencji godnej biskupa i senatora, b. Wyżycki zaczął budować pałac w Skierbieszowie, śmierć jednak nie pozwoliła mu budowy dokończyć. Chorował krótko na kamień, umarł w 1704 r., pochowany w kościele OO. Franciszkanów w Zamościu. Na pogrzebie przemawiał ks. Franciszek Grabowicz prof. ak. zam. [17]).

42. ***Kazimierz Łubieński h. Pomian*** 1706 — 1710. Kan. krak. biskup Heraklei, sufr. krakowski, opat czerwiński. Po śmierci Denhofa, był administratorem diecezji krakowskiej przez 8 lat, gdy Stolica Apostolska nie chciała potwierdzić Jana Bokum, przedstawionego przez króla Augusta II. W 1705 r. został Łubieński b. chełmskim. W pierwszych latach naprawił katedrę, w wojnach ówczesnych zrabowaną i zniszczoną. Na pamiątkę 12 Apostołów, którzy stanowili tytuł katedry, sprawił 12 srebrnych kielichów pozłacanych a także potrzebne szaty liturgiczne. Kanonikom swej katedry spowodu zniszczenia majątków kapitulnych, zamieszkałym po parafjach, wyjednał u króla powiększenie dochodów przez nadanie probostwa hrubieszowskiego. Wydał piękny list pasterski, który nazwać można „alteram plane Maciejowianam epistolam". W 1711 r. przeniesiony został na stolicę krakowską, gdzie umarł 1719 roku.

43. ***Teodor z Lindhausen Wolff h. Wolff*** 1711 — 1712. Wstąpił do Jezuitów, lecz za zgodą Stolicy Apostolskiej zakon opuścił, gdy go powołano do wyższych godności. Był prob. miechowskim, następnie sufr. i koadjutorem Mikołaja Pawłowskiego bpa inflanckiego, a gdy ten wstąpił na stolicę lwowską, rządził jako biskup inflancki. August II przeniósł go na stolicę chełmską. Gdy gotował się do ingresu, umarł w Warszawie, tam pochowany w 1712 roku. Miał być posunięty na biskupstwo chełmińskie. Siostra jego Marja Kossowa, wojewodzina chełmińska, przysłała za pośrednictwem bpa Krzysztofa Szembeka, zapisane przez zmarłego pasterza kościołowi katedralnemu w Krasnymstawie, krzyż srebrny i drogie materje na aparaty kościelne. Kapituła w dowód wdzięczności odprawiała nabożeństwo w rocznicę śmierci ofiarodawcy.

44. ***Krzysztof II Jan Szembek*** 1713 — 1718. Brat Stanisława, arcyb. gnieźnieńskiego, prymasa, kanclerza państwa. Urodzony z

---

[17]) Kochanowski, Dzieje Akademji Zamojskiej, Kraków 1899 — 1900 str. 204

ojca Franciszka, kasztelana kamienieckiego i Barbary z Ryśniewskich, córki kasztelana Sądeckiego. Otrzymał staranne wychowanie i wykształcenie, przez które przygotował się do przyszłych godności. Był kan. krak. i przemyskim, propozytem generalnym miechowskim. Po śmierci bpa Wolffa, król August II za zgodą papieża Klemensa XI wyniósł go na stolicę chełmską. Pomimo niepokoju i politycznych zamieszek w kraju, osobiście zwiedził wszystkie kościoły w diecezji. W wizytach tych spisał przywileje i prawa probostw, ktore tak przy kościele i w archiwum katedry zachować polecił, bierzmował, katechizował, słuchał spowiedzi, a nawet jeździł do chorych, jak go wychwala naoczny świadek ks. Piechowski w przedmowie do swej „Cornucopii". W 1717 roku zwołał synod w Krasnymstawie, na którym o niczem nie zapomniał, co by do podniesienia dobra diec. posłużyć mogło. Świetnie go odprawił z 300 kapłanami świeckimi prócz zakonników, wobec Józefa Lewickiego, władyki chełmskiego, który trzeciego dnia obrad synodalnych liturgję w obrządku wschodnim celebrował. Szembek wyrestaurował katedrę, zbudował w niej ołtarz św. patronów kraju, na którem zebrane ich relikwje umieścił, relikwje Krzyża św. ofiarował oraz krzyż srebrny procesjonalny, noszony przed kapitułą. Dnia 8 września 1717 r. bp Szembek koronował obraz M. B. Częstochowskiej, koronami przysłanemi z Rzymu przez pap. Klemensa XI. Po tych latach gorliwości pasterskiej przeszedł w 1718 r. po Janie Bokum na katedrę przemyską, a z niej po przejściu Potockiego na stolicę prymasowską w Gnieźnie, na warmińską, gdzie † 1740 r.

45. ***Aleksander Fredro h Bończa*** 1719 — 1724. Kanonik, a potem gnieźnieński, posiadał kilka innych beneficjów zostawszy w 1719 r. b. chełmskim zwiedził kościoły w diecezji, do katedry wieżę przystawił i przyozdobił kościół różnemi darami. W 1724 r. przeszedł na stolicę przemyską i tam umarł w 1734 r. W diecezji przemyskiej zostawił ślady gorliwości pasterskiej, budował, odnawiał, uposażał kościoły i kaplice. Ponadto był niezwykle dobroczynny, prawdziwy ojciec ubogich i gdy na tę hojność nie wystarczały dochody biskupstwa, nie szczędził własnego majątku i na te cele sprzedał takowy.

46. ***Stanisław Hozjusz*** b. nominat chełmski. Syn Wojciecha i Anny z Wołowskich, krewny Stanisława, bpa Warmińskiego kardynała. Był kanonikiem krak. i chełmińskim, sufraganem przemyskim i administratorem b. krakowskiego w czasie opróżnienia stolicy. Z sufragana przemyskiego został b. inflanckim, 1722 r. b. kamienieckim po przejściu Stefana Rupniewskiego na stolicę łucką. Będąc w Kamieńcu, wyjednał u papieża utworzenie sufraganji i konsekrował pierwszego sufragana Adama Orańskiego z tytułem b. belineńskiego, który na ten cel zrobił zapis i ubezpieczył go na swoich majątkach. Ze stolicy kamienieckiej otrzymał Hozjusz nominację na b. chełmskiego, diecezji jednak nie objął w posiadanie, gdyż wkrótce posunięty został na b. poznańskie. Tu również za wiedzą Rrzymu konsekrował na sufr. poznańskiego Józefa Tadeusza Kierskiego,

późniejszego b. przemyskiego. W 1738 r. zwołał synod diecezjalny, poczem w tymże roku † w Warszawie [18]).

47. *Jan X Feliks Szaniawski h. Junosza* 1725 — 1733. Z sufragana lwowskiego, biskup chełmski. Król August II powołał go na katedrę wileńską, gdy Litwini prawami się zastrzegając o krajowca się upominali, Jan Skarbek, arcyb. lwowski, przybrał go za wiedzą Papieża na swego następcę, tymczasem obydwaj w 1733 r. umarli. Szaniawski pochowany w Zamościu, w kościele OO. Reformatorów, którym w testamencie zapisał swoją bibljotekę [19]).

48. *Józef Eustachy ze Słupowa Szembek*, 1737 — 1753 r. Urodził się z ojca Antoniego, podskarbiego krakowskiego i Ewy z Nielepców. Odebrał przykładne wychowanie i po skończeniu nauk został kapłanem. Był kan. warmińskim i kanclerzem krakowskim. Po śmierci b. Szaniawskiego August III mianował go b. diecezji chełmskiej, którą przez 20 lat owiany miłością Boga i bliźnich, szczególnie biednych zarządzał. Według Podr. Encyk. Kośc. 1745 r. miał zwołać synod diecezjalny.

Król August sądził, że dla biskupa tej miary co Szembek, za mała była diecezja chełmska, to też po przejściu Antoniego Dembowskiego, b. płockiego, na stolicę włocławską, przeniósł go do Płocka, co Stolica Apostolska zatwierdziła. Prawie sześć lat rządził tą diecezją, pełen zasług † 1759 r.

49. *Walenty Salezy Wężyk z Osiny h. Wąż* 1754 — 1765. Z kanonika i kustosza gnieźnieńskiego i kan. krakowskiego w 1763 r. został biskupem chełmskim. Konsekrowany 1752 r. Zwiedził diecezję, własnym funduszem przychodził z pomocą ubogim kościołom i duchowieństwu. W 1765 r. przeszedł na stolicę przemyską, na której w rok umarł.

50. *Feliks II Paweł Turski h. Rogala* 1765 — 1770. Gorliwy ten i miłujący kraj pasterz przeszedł w 1770 r. na katedrę łucką, 1790 r. na krakowską, gdzie umarł 1801 roku [20]).

51. *Antoni Onufry z Okęcia Okęcki h. Radwan* 1771 — 1780. Z kanonika poznańskiego został b. chełmskim. Zwiedzał diecezję i miewał naukę do ludu. Po 10 latach przykładnych rządów przeszedł na b. poznańskie 1780 r.

---

[18]) Katalogi diecezjalne lub podają, że Hozjusz nominat chełmski przeszedł na stolicę płocką, co jest mylne, w spisach b-pów płockich Hozjusz nie figuruje, natomiast od 1732 — 1738 r. Stan. Hozjusz b. I b. Poznańskim. Jako nominat powinien być umieszczony po Szaniawskim. Vide Rzepnicki, pag. 163. Ks. L. Zalewski, Bibljoteka Seminarjum Duchownego w Lublinie i bibljoteki klasztorne w diecezji lubelskiej i Podlaskiej. Warszawa 1926, str. 130.

[19]) Nuncjusz apostolski arcyb. Anioł Durini w sprawozdaniu do Papieża 1770 r. wylicza z pomiędzy 17 biskupów polskich tylko 5, którzy zasługują na to miano, w tej liczbie Feliksa Turskiego, b. chełmskiego

[20]) Rzepnicki op. c. pag. 270.

52. *Jan XI Alojzy Aleksandrowicz* 1780 — 1781. Od 1775 r. koadjutor bpa Okęckiego, w 1780 r. został b. chełmskim. Umarł 11 września 1781 r., pochowany w kościele po-jezuickim, który po jego śmierci został zamieniony na katedrę przez M. Kochnowskiego, sufragana, administratora diecezji chełmskiej.

Biskupi Chełmsko-Lubelscy.

53. *Maciej III Grzegorz Garnysz h. Poraj* 1782 — 1790. Po kilku dniach pobytu w diecezji, powołany do Warszawy w interesach kraju, jako senator i vice-kanclerz królestwa, już do swojej katedry nie wrócił; rządził za niego sufragan Melchior Kochnowski. Za Garnysza i za jego staraniem diecezja chełmska, uszczuplona przez pierwszy rozbiór Polski, została powiększona przez przyłączenie archidiakonatu lubelskiego bez dek. soleckiego i dek. urzędowskiego i zaklikowskiego z archidiakonatu zawichostkiego. Było to w 1790 r., odtąd biskup zaczął tytułować się chełmskim i lubelskim, diecezja nazywać się chełmską i lubelską. B. Maciej był ostatnim b. chełmskim, pierwszym b. chełmsko-lubelskim. Kawaler orderu Orła Białego i św. Stanisława, dobrze zasłużony dla kościoła i państwa, umarł b. Garnysz 2 października 1790 r. w Warszawie, pochowany w kościele OO. Kapucynów. Po otrzymaniu smutnej wiadomości o śmierci pasterza, dnia 11 października w kościele katedralnym w Krasnymstawie przy obecności wszystkich prałatów i kanoników kapituły chełmskiej odprawione zostało nabożeństwo za duszę zmarłego biskupa. Celebrował Jan Kanty biskup Adderytański sufr. lubelski, kustosz katedry chełmskiej [21]).

54. *Wojciech Leszczyc Skarszewski* 1791 — 1824. Urodził się 1742 r. Był to mąż zdolny, wymowny. Przed wyniesieniem na biskupstwo, mowy ogłaszał drukiem. Z probostwa w Gołębiu nad Drwęcą w ziemi Dobrzyńskiej, powołany został na b. chełmskie, konsekrowany w 1790 r. na biskupa chełmskiego i lubelskiego. B. Skarszewski był gorliwym, pracowitym pasterzem w zwiedzaniu i uporządkowaniu diecezji, dobrym organizatorem życia religijnego. Wydał w 1792 r. „Rozporządzenia pasterskie na diecezję chełmską i lubelską". Interesował się nie tylko ogólnie diecezją, zajmowała go każda parafja, to też w czasie wizyty pasterskiej wydawał oddzielne zarządzenia t. zw. „reformationes". Jego wizytacje generalne „Visitatio generalis episcopi Skarszewski", napisane starannie, piękną łaciną, a które można znaleźć na każdej plebanji, są źródłem do historji poszczególnych parafji. W ciągu 34 lat pasterzowania b. Skarszewski był świadkiem rozmaitych zmian w kraju, przeżył czasy panowania Austrji, czasy Ks. Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Za swoje poglądy na sprawy polityczne, o małoco życia nie stracił. Był senatorem i vice-kanclerzem Królestwa [22]).

Za b. Skarszewskiego diecezja doznała przemiany: W 1805 r. została skasowana diecezja chełmska, a na jej miejsce ustanowiona lubelska w nowych granicach, które znowu uległy zmianie w 1818

---

[21]) Archiwum parafjalne w Krasnymstawie.
[22]) Ks. St. Kamiński, „Spójnia" 1922 r. Nr 859, str. 5 — 6.

r. Spowodu ciągłych zmian i niepokojów, nie mógł ostatecznie urządzić nowej diecezji. Po dawnemu mieszkał w Kumowie; katedra była w Krasnymstawie, do Lublina, przyszłej stolicy diecezji, przyjeżdżał dość często i w kolegjacie św. Michała odprawiał uroczyste nabożeństwa i przemawiał. Po 34 latach rządów pasterskich z żalem pożegnał diecezję chełmską, teraz już lubelską, do której bardzo się przywiązał, a otrzymawszy godność arcybiskupa Warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego, przeniósł się do Warszawy, gdzie w trzy lata zakończył doczesny, pracowity swój żywot dnia 12 czerwca 1827 roku [23]).

Ks. Wincenty F. Pawelec.

Tarnogóra, d. 13.X. 1934 r.

---

[23]) Z dawniejszych historyków o biskupach chełmskich pisali: Jan Długosz (1415 — 1480) Historja Polska. 12 tomy, S. Nakielski „Miechovia", Szymon Starowolski (1586 — 1636), Wespazjan Kochowski (1633 — 1700), w XVIII wieku Michał Piechowski, komornik chełmski, późniejszy sufragan przemyski „Cornucopiae infulae chełmensis"... Zamość 1717, Adam Naramowski T. J. „Facies rerum Sarmaticarum in facie Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae duobus libris.. Wilno 1724, Poznań 1725/6, w drugim tomie podaje żywoty biskupów polskich i litewskich; Kacper Niesiecki T. J. „Korona Polska"... Lwów 1728 r., Franciszek Rzepnicki T. J. „Vitae praesulum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae... quatuor libris comprehensa... Poznań 1762 r; Jan Bielski T. J „Widok Królestwa Polskiego".. Poznań 1763, wydanie II-gie Poznań 1765. W XIX w. Juljan Bartoszewicz, ks. Karol Boniewski, kan lubelski, proboszcz fajsławicki, ur. 1800 r. † 1870 r. w Fajsławicach. „Pamiętnik Religijno-Moralny", tom IV, str 525 + V str. 97 oraz „Rys życia biskupów chełmskich i lubelskich; Ks. Stanisław Chodyński, prałat katedry włocławskiej, Encyklopedja Kościelna Nowodworskiego 1874 r. tom III, str. 240 —262. W XX wieku ubocznie wspominają o niektórych b. chełmskich. Ks. Jan Ambroży Wadowski, prałat Zamojski († 1907) w dziale „Wiadomość o profesorach Akademji Zamojskiej", Kraków 1899 — 1900 i Kochanowski w „Dziejach Akademji Zamojskiej", Kraków 1899 — 1900 St Kętrzyński w Podręcznej Encyklopedji Kościelnej tom VII i VIII str. 14 — 17. Ks. Karol Dębiński, Kan. kat. lub dziś prałat kat. Podlaskiej w Kalendarzu Lubelskich (1914) Lista b. chełmskich jak i chronologja nie jest ustalona. Katalogi diecezjalne lub. z 1874 i 1875 r. (zdaje się praca Ks. Wadowskiego) podaje 54 b. chełmskich, Ks. St Chodyński w Enc. Kościelnej Nadworskiego 45, o innych czyni tylko wzmianki, S. Kętrzyński w Podr. Enc. K — 53, J. E. Ks. Adolf Jełowicki, b. Lorymejski. sufragan lubelski w katalogu diec. lub. za rok 1932 — 49.

W ułożeniu powyższego spisu b. chełmskich co do porządku trzymałem się pracy S Kętrzyńskiego, opuściłem Andrzeja Oporowskiego i Piotra Gamrata których Piechowski i za nim Wadowski podają, podałem tylko idąc za Bartoszewiczem, po Gomulińskim, Pawła Wołuckiego, nominata w 1600 r. oraz opierając się na archiwum par. w Tarnogórze Jana Dziaduskiego (1544 — 1545) umieściłem przed Andrzejem Zebrzydowskim (1545 — 1546). Materjał do krótkich życiorysów biskupów czerpałem z dzieł Piechowskiego, Rzepnickiego, Chodyńskiego (Enc. Kościelna) i innych źródeł, które w dopiskach podaję. Aby usunąć wątpliwości czy tacy Andrzej Oporowski, Piotr Gamrat w. XV, Jan Młodziejowski, Paweł Wołucki w. XVI Tomasz Obarski, Szymon Kołudzki, Tomasz Ujejski w XVII, byli b. choćby tylko nominatami (co do tych nazwisk historycy się nie zgadzają) trzeba by przejrzeć publikacje ten przedmiot omawiające i przevertować archiwa diecezjalne, a przedewszystkiem archiwum Watykańskie, co dla piszącego nie jest rzeczą łatwą, a nawet w tym wypadku może spotkać zawód spowodu braku źródeł.

W sprawie odnowienia Kościoła Marjackiego na Górce w Chełmie.

Konferencja XX. Dziekanów poruszyła odnowienie Kościoła Marjackiego w Chełmie, a zdając sobie sprawę z ważności, wypowiedziała się za udzieleniem tej świątyni pomocy. Szlachetna myśl, szlachetne postanowienie.

Chełm, Kościół Marjacki — to znak wielkiej i mocnej pierwszej Rzeczpospolitej.

Chełm, Kościół Marjacki — to znak gorącej wiary na ziemi polskiej.

Chełm, Kościół Marjacki — to świadek męczeństwa za Wiarę i Ojczyznę.

Chełm, Kościół Marjacki — to głos, że w Polsce wiara święta należała do wielkich problemów, do spraw wewnętrznych naszego narodu.

Chełm, Kościół Marjacki po latach niewoli wrócił do prawego właściciela — Kościoła Katolickiego w Ojczyźnie wolnej.

I dzisiaj Chełm, Kościół Marjacki winien być znakiem mocnej Rzeczpospolitej, gorącej wiary na naszej ziemi, świadkiem pracy dla Kościoła i Ojczyzny, głosem, że Kościół Katolicki jest potęgą w Ojczyźnie naszej, że sprawa rcligji należy do wielkich kwestyj w naszym narodzie.

Chełm, Kościół Marjacki ma spełnić dziejową misję.

I spełni swą misję, jeżeli zechcemy, by ją spełnił.

I spełni swą misję, jeżeli dom-świątynia Matki Bożej Chełmskiej będzie świątynią zbudowaną z tradycji i kultury polskiej, z pobożności i wiekowej wiary naszego narodu, jeżeli ta świątynia będzie miała charakter katolicki i polski.

Właśnie Kościołowi Marjackiemu w Chełmie brakuje dzisiaj katolickości i polskości, jest w nim wschód i herezja, jest to, co gnębiło nasz Kościół i naszą Ojczyznę.

I czy czasami właściwości katedry chełmskiej nie ciążą dzisiaj nad naszem życiem religijnem i narodowem?

Do naszego bowiem życia religijnego gwałtem wciska się herezja, a w życiu narodowem chce się wysunąć na pierwszy plan obyczaj barbarzyński ludów wschodnich.

Kościół Marjacki w Chełmie musi mieć charakter katolicki i polski, aby w naszej Ojczyźnie był jeden Kościół katolicki i Rzeczypospolita Polska, oparta na jego zasadach.

Interes wiary, interes narodu wzywa wszystkich do odbudowy świątyni marjackiej na Górce w Chełmie.

Matko Boża Chełmska, módl się za nami.

Do pracy odnowienia kościoła Marjackiego w Chełmie zabiorą się wszyscy. Staną przedewszystkiem Bojownicy za Kościół i Ojczyznę — Bracia Kapłani.

Pośpieszą z ofiarą Ci codzienni Oracze Niwy Chrystusowej: proboszczowie i wikarjusze.

Staną do pracy Prześwietne Kapituły naszej diecezji, grona profesorskie i prefektowskie. Staną wszyscy. Zaraz. Ochoczo.

W imieniu Zarządu „Spójni Kapłańskiej"

X. Wł. Goral

prezes.

Kronika.

Czynności Biskupie. J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz dnia 21.X był na akademji ku czci św. Franciszka, zorganizowanej przez Tercjarzy i na akademji misyjnej w Uniwersytecie.

27.X. na zakończenie rekolekcji dla alumnów odprawił Mszę świętą i przemawiał.

28.X. odprawił ku czci Chrystusa Króla uroczystą sumę w Katedrze i był na akademji Krucjaty Eucharystycznej.

30.X. był w Warszawie na konferencji XX. Biskupów.

5.XI. odwiedził Dom Księży na Ogrodowej.

8.XI. przewodniczył Zjazdowi XX. Dziekanów.

11.XI. brał udział w uroczystościach narodowych.

16.XI. odprawił w Katedrze uroczystą Mszę św. za spokój duszy ś. p. gen. Dobrodzickiego.

Czynności J. E. Ks. Biskupa Sufragana.

24, 28.X i 4.XI udzielił tonsury i mniejszych święceń alumnom Seminarjum i scholastykom O. F. M. C.

28.X. udzielił w Katedrze diakonatu subdiakonowi O.F.M.C.

1.XI. odprawił sumę w Katedrze.

2.XI. odprawił nabożeństwo żałobne w Katedrze.

3.XI. wyjechał na 4-tygodniową kuracje do Warszawy.

Poświęcenia kościoła i Misje w Starej Wsi. Stara Wieś już posiada kościół murowany. Stało się to dzięki ofiarnej pracy ks. Wł. Bociana i jego parafjan.

Uroczyste poświęcenie kościoła odbyło się w święto Chrystusa Króla, 28 października. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. S. Galusiński.

W dniach od 24 — 28 października odbyły się w Starej Wsi misje, prowadzone przez OO. Bernardynów. Do spowiedzi św. przystąpiło trzy tysiące wiernych.

Z parafji Zamość. Dzień Chorych. Dzięki pracy ks. ks. parafjalnych i oddziału Katol. Stow. Kobiet w Zamościu zorganizowano „Święto Chorych" w parafji zamojskiej. Dnia 21.X. b. r. zgromadziło się w kolegjacie przeszło 100 chorych, którzy wyspowiadali się, wysłuchali Mszy św. i przyjęli komunję. Przede Mszą ks. Infułat wygłosił do nich gorące kazanie, wykazując wielkie miłosierdzie, jakiem się zawsze kierował Kościoł św.. idąc w ślady Chrystusa Pana, przyczem wyjaśnił Rok Jubileuszowy i zaraz po Mszy odmówił z nimi przepisane modlitwy celem dostąpienia odpustu.

Najpiękniejszem momentem tego dnia była I-a Komunja św. małej dziewczynki na wózku, którego spowodu swej choroby nie opuszczała od urodzenia. Po skończonej uroczystości w kościele, udali się chorzy na salę parafjalną, gdzie spożyli wspólnie śniadanie, przygotowane staraniem org. Kat. St. Kobiet na czele z p. M. Kowerską.

Procesja Jubileuszowa. Z okazji święta Chrystusa Króla, dnia 27.X. b. r. odbyła się w Zamościu pierwsza w Roku Jubileuszowym procesja jubileuszowa pod przewodnictwem ks. Infułata.

Akademja ku czci Chrystusa Króla. Staraniem ks. ks. parafjalnych odbyła się w teatrze „Stylowy" pierwsza od wielu lat wielka akademja religijna ku uczczeniu Roku Jubileuszowego. Akademję zaszczycili swą obecnością: ks infułat W. Hartman, generał, p. starosta, i hr. A. Szeptycki; poza tem stawiły się władze sądowe, szkolne miejskie i prawie cała inteligencja zamojska.

Słowo wstępne wygłosił ks. mgr. Fr. Zawisza,

Referat: „Idea miłości jako główny czynnik reform społecznych" — Wł. Prüffer, nacz. okr. Str. Poż.

Na zakończenie ks. Fr. Zawisza serdecznie podziękował władzom świeckim i wojskowym za udział w komitecie, wykonawcom za trudy, instytucjom za bezpłatne poparcie w formie sali, światła i t. p. oraz uczestnikom akademji za tak liczne przybycie. Sala była wypełniona po brzegi, co należy przypisać okoliczności że do komitetu honorowego weszły naczelne władze duchowne, świeckie i wojskowe. Dochód z dobrowolnych ofiar przeznaczono na dożywianie biednych dzieci.

X. A. Ch.

TREŚĆ:

Z Kurji Biskupiej: Zmiany wśród duchowieństwa. — Konferencja XX. Dziekanów.

Z Wydziału Organizacyj Religijnych: O Krucjacie Eucharystycznej i Kółkach Róż. — Listopad, miesiąc miłosierdzia dla dusz w czyścu cierpiących. — Obowiązki członków Org. Kość. w adwencie. — Nowe Organizacje Kościelne. — Z życia Organizacyj Kościelnych. — Trzydniowe kursy i rekolekcje w Org. Kość. — Kanoniczna erekcja Bractwa Róż. i rekolekcje dla Org Kość. w Perespie. — Trzydniowe kursy i rekolekcje zelatorów Kółek Róż. i tercjarzy dek. Tomaszowskiego. — Sprawozdanie z akademji urządzonej przez Krucjatę Eucharystyczną w Lublinie.

Artykuły: Kilka postulatów w sprawie A. K. — Biskupstwo Chełmskie. — Odnowienie Kościoła Marjackiego w Chełmie.

Kronika: Czynności Biskupie. — Poświęcenie Kościoła i Misje w Starej Wsi. Z parafji Zamość.

LUBELSKA FABRYKA ŚWIEC **W. GOSEK**

w LUBLINIE, ulica Królewska № 4, telefon 13-50. — Konto czekowe w P.K.O. № 66.701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: świece dla bractw i kółek różańcowych: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe, grommice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły. Kadzidła różnych gatunków.

Wymiana opałków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece uskuteczniamy na bardzo dogodnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie. **Ceny umiarkowane.**

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 50 zł, 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.

Wydawca i Administracja Kurja Biskupia w Lublinie.

Drukarnia Wydawnictwa „Głos Lubelski" — Lublin, ulica Kościuszki № 10.